7843

IV

1

N

Butrak Tomasz

Obywatel z Grodzieńskiego

Dwukrotny wygnaniec Syberyjski. (~~1839 – 1863~~)

(1839 – 1863.)

List do Lucyana Michalskiego zamieszkałego w Wołogdzie a niegdyś współwygnańca na Sybirze — Wspomnienia czasów dawniejszych, smutne refleksye. etc.

Z Kazania. d. 23. Maja. 1870. r

Buthak Tomasz. Obywatel z Grodzieńskiego.
Za należenie do tajnego Towarzystwa Demokratycznego i działanie w duchu rewolucyjnej propagandy Konarskiego, wyrokiem Sądu Wojennego (1839 r.) zaliczony do 3º rzędu przestępców politycznych i przez Konfirmacyą przeznaczony na zesłanie do Syberyi na zaludnienie z odjęciem praw stanu.
Zob. Kuryer Wilenski z d. 18 Kwiet. (v. s.) 1839. r.

Po wstąpieniu na tron Cesarza Alexandra II Buthak wrócił do kraju – ale znowu w r. 1863. jako podejrzany u Rządu wysłany sposobem administracyjnym znajdował się jeszcze w r. 1870. w Kazaniu i nie wolno mu było zamieszkać w Warszawie.

Szanowny Łucyanie!

Przyjazd Twojej Żony do Kazania, i Twój list do mnie, – uobecnił w mej duszy i odświeżył: owe pamiętne – przed trzydziestu laty – stosunki, z naszej wygnańczej podróży do Syberyi...

O! rzeczywiście: ileż to, od czasu rozstania się naszego w Tomsku, zaszło rozlicznych zmian!; – ile razem z niemi, pogrzebaliśmy naszych nadziei!; – ile doznaliśmy boleści osobistych, jako też strat w drogich nam osobach i rzeczach! – Na wspomnienie tych okropności, włosy się jeżą na głowie! – Ale, jakaż to wielka przy[illegible] nauka dla nas! i dla na=

P.S. Nagły wyjazd Pani Dobr. z Kazania, pozbawiając nas przyjemności widzenia się, odjął też i sposobności wręczenia odpowiedzi mojej na list Kochanego Łucyana. Dowiedziawszy się zatem od Pani D. o adresie, z pierwszą odchodzącą pocztą ją przesyłam. Od mojej Żony proszę przyjąć szczere pozdrowienia.

szych rodaków – kiedyś żyjących po nas! –

Dziękujemy Ci najserdeczniej – wspólnie z moją Żoną – za tę miłą niespodziankę: przez danie nam sposobności poznania się z Zacną Twoją Żoną!

W dowód zaś mojej dla Cię życzliwości i braterskiego szacunku, – przesyłam fotograficzny mój wizerunek, i nawzajem proszę: o przysłanie mi – przez jaką dobrą życzliwość – o Twoję też fotograficzną kartkę! – Niech moje dzieci i wnuki wiedzą: żeś był towarzyszem etapowej mojej podróży!

Życzę Ci zdrowia i prędkiego wyjazdu tam: gdzie sobie życzysz!

– Tomasz Bułhak.

r. 1870 Maja 23 Dnia
Kazań.

Szanownemu Doktorowi Załęskiemu
dziękując serdecznie za jego o nas pamięć,
donosimy: że Świderski – po wróceniu mu
praw, – otrzymał posadę lekarza Ziemskiego
w powiatowym mieście Spasku (o 120 wiorst
od Kazania); i od miesiąca Grudnia, już
się tam zajmuje swymi obowiązkami.
Wańkowicz też, po otrzymaniu praw, – wy=
jechał niedawno do Permskiej Gubernii; bo
wszedłszy w umowę z pułkownikiem Inżynie=
rów Wittosławskim, ofiarował mu swoję
pracę – pod jego kierownictwem – w przepro=
wadzeniu spławnego kanału od rzeki Ka=
my – niedaleko miasta powiatowego Soli=
kamska. Będzie miał za swą pracę – oprócz
utrzymania – co miesiąc po 50 rubli; – a
Szwejnicki, także w tymże miesiącu opuścił

Kazań, gdyż mu pozwolono na mieszkanie przenieść się do Warszawy. Oprócz nieg Borów i Niedźwiedzkiego, nie znamy już nikogo z niedobrowolnie mieszkających Polaków w Kazaniu!

Proszę przyjąć od nas Obojga serdeczne pozdrowienie! – z życzeniem prędkiego widzenia których kochasz!

Tomasz Bułhak

– Mnie powtórnie odmówiono przeniesienia się do Warszawy.

R. 1870 Maja 23 d.
Kazań.

No

Gołyński Jacek

Ur. 1804 r. w Koczubijowie na Podolu.
+ 1846 w Irkutsku na Sybirze.
Zob. (A Gillera.) Groby polskie w Irkucku. Krak. 1864. str. 31.

List do Lucyana Michalskiego, współwygnanca mieszkającego z Rodzicami w Alexandrowskim zawodzie. ze szczegółami domowemi i gospodarskiemi. — z Irkutska d. 8 Czerwca. 1845. r.

Jacek Gołyński syn Ludwika zamożnego obywatela na Podolu – nauki szkolne ukończył z odznaczeniem w znakomitem wówczas Liceum Krzemienieckiem – wróciwszy do domu w owym czasie kiedy po kraju rozszerzano Towarzystwo wielkie patryotyczne zaszczepiano go i między młodzieżą Krzemieniecką – gdzie powstała jedna gałąź tego towarzystwa a Gołyński został wybrany na prezesa tej gałęzi. Gdy na początku r. 1826. Towarzystwo rozwiązano – i gdy ze śledztw w Warszawie i w Petersburgu wielu członków wydano i aresztowano – Gołyński szczęśliwym trafem ocalał – a mając stosunki w Kamieńcu mógł oddawać wielkie usługi aresztowanym – a tymczasem wyrobił sobie w obywatelstwie uznanie i szacunek – W czasie Wyborów szlacheckich wybrany został na deputata Sądu Głównego, cywilnego departamentu – Spełniał ten urząd najpiękniej bo posiadał wszelkie po temu kwalifikacye. — Dzień 29 Listopada 1830 r. oderwał go od pisania dekretów do oręża. Na wiosnę 1831 r. wraz z wielu innemi udał się za Zbrucz i należał do Organizacyi tam oddziału jazdy – Cały ten oddział przeszedł ~~do~~ z Galicyi w Lubelskie i tam w miasteczku Józefowie uorganizował się w dywizyon Jazdy Podolskiej. Jacek Gołyński służył w nim jako prosty żołnierz, i stał załogą w Zamościu – w jednej wycieczce z fortecy we wsi Maydanku, szwadron 2gi dywizyonu zniósł zupełnie całą rotę piechoty moskiewskiej – a Gołyński odznaczył się odwagą, za co Krzyżem srebrnym został ozdobiony. Po poddaniu się Zamościa jako jeniec wrócił do Kamieńca — zkąd po 9ciu miesięcznem więzieniu, wypuszczono go na wolność – ale nie

długo

D. 8 Czerwca 1845 roku
Jolucale

Kochany Luciucio! bardzo ci dziękuję za przysłane rzeczy które w całości odebrałem. Pieniądze należne czeladnikowi zapłaciłem. — Odsyłam ci rzeczy któ= rego przemienić niemożna było, bo nie ma ich teraz Alibed. O ojcu Napoleona nad Umińskiemi nic nie wiem, będąc prawie bez stosunków z nieszczęśliwymi i niebywając w mieście ledwie raz w tydzień. Zapewne Jaryn był u mego nieposłał pocztą, dla tego go nie odebrałeś. — Teraz odbyłem pierwszą warkę cebra z 13 pudów patoki, i odtąd dwa razy na tydzień odby= wać ją będę, — Mam mieszkanie wygodne, stół osobny, i cały dom pod moim zarządzeniem. Ma= tkow, raz tylko był u mnie. Jestem tutaj wszech= władnym Panem, nad całą kuchnią, ciasną, i fabry= ką. — Dziecinnie chciało się zrobić z nieznajomą, mó= więc ciwy. wspomniałem ja wprawdzie że odstąpiłem ją był za parę butów Ignacemu, choćaż pod moim była imieniem. Dozwolenie skończenia gruntowało się na wniosku, że Ignacy nie rozporządził nią, i bez paszportu zostanie. Lecz kiedy się właściciela zna= lazła, niepotrzebnie dowodzić świadectwo, i ja będę mu= siał 15 r. diabli wiedzą zaco Ignacemu zwrócić.

Całuj od Fryderyka pożyczoną i ~~trzy~~ dwa twoje świecy adytum. — Rodziców twoich moje uszanowa=nie zasyłając całuję cię najczulej, przyjaciel

Jacek. Gołyński

Leopold podobno 10 tego miesiąca będzie musiał z Jolanką wyjechać, i niebędzie ich podobno pier=wszych dni lipca. W tym czasie 15 za pasem zdaje mi się że można co naszego zrobić. Piszę ja do Olizarów, o tem jak mi się zdaje projekt napisania listu do Pani Grocholskiej i ~~Rakow~~ Rakowieckiej

Nie przysłałeś mi pudełko ze świecami, przeszlij że więc przy sposobności oraz szczypce do węglów i trójnożek. które się tam zostały

Gołyński Jacek

do Lucyana Michalskiego

Wielmożny

Lucian

Michalski

w Aleksandrowczku

w r. 1833 wpadłszy znowu w podejrzenie u rządu wysłany do Ufy gdzie go rok cały na wygnaniu trzymamano. Wróciwszy ztamtąd ledwo się trochę osiedział na wsi, kiedy w r. 1836 poznał się z Szymonem Konarskim i wszedł do związku. Po odkryciu którego aresztowany i sądzony w Kijowie skazany został na Sybir. Przepędził tam lat siedm, i jeszcze pełen sił i chęci służenia Polsce zmarł na początku 1846 r. pochowany na Cmentarzu Katolickim w Irkutsku, obok przyjaciela swego i współwygnańca Maryana Podhoredyńskiego — wznosi się tam ciosowa ~~Mogiła~~ kolumna a na jednej stronie napis:

Jacek Gołyński
przeżywszy w Ojczyznie
lat 35.
na wygnaniu
lat 7.
Zmarł w Irkutsku.
d. 17. Czerwca 1846.

No

Grabowski Fortunat.

Obywatel z Wołynia. Za należenie do Związku Szymona Konarskiego, został aresztowany i osadzony w Cytadelli Kijowskiej – Oddany pod Sąd wojenny, wyrokiem tegoż Sądu, po odjęciu mu praw Szlachectwa i Konfiskacie majątku wskazany na lat 20 do ciężkich robót – Odbywał swą Karę w Wielkim Nerczyńskim Zawodzie – W r. 1843 w skutek Najwyższego Manifestu Cesarza Mikołaja I. uwolniony od ciężkich z pozostawieniem na posieleniu w Sybirze.

List do Frydryka Michalskiego współwygnańca i Katorżnika w Alexandrowskim Nerczyńskim Zawodzie. – Zdaje mu sprawę z rozdziału bielizny z Kraju między wygnańcami Którzy jej potrzebowali – Jest tu wzmianka o X. Ludwiku Trynkowskim – Wspomina że sam oczekuje na rezolucyę co do wyjazdu (zapewne do miejsca przeznaczonego na osiedlenie) żegna Kolegów wygnańców w Nerczyńskich Zawodach –

Z Irkucka. d. 10 Czerwca 1844 r.

d: 10 Czer 844. z Irkutska

Korzystam ze zręczności którą mi Walery nastręcza, i śpieszę zdać sprawę Panu z poleceń które przez Manręczego otrzymałem i rejestrzyk na drugiej stronie dołączam. —

Po przekonaniu się i naradzeniu z kolegami kto potrzebuje bielizny, wszyscy w bilecie pańskim pomienieni otrzymali, prócz Adolfa w miejscu którego otrzymał Michał Głębocki — przed odniesieniem X: Trynkowskiemu bielizny pytałem X: Szczęsnowicza czy nie lepiejby jemu było przyjąć ją do siebie — Powiedział że mu niedawno przysłano bieliznę a zatem dobrze się ze trzech koszul jemu przypadających, jedną jeszcze przeznaczył dla Głębockiego, co uczyniłem. —

Ja dotąd wyglądam rezolucyi na wy-
jazd; może już w tym miesiącu
raz się niedoczekam - staram się jed-
nak abym był gotowo do wyjazdu -
i kto wie żeby już sobie nie psu-
ciągu drogi i ponawianiem po-
żegnań nie rozdrażniać serca,
może już w przejeździe z niemi
się nie zobaczę - przyjmijcie przeto
tych kilka wyrazów z mnie pocho-
dzących za osobiste was uści-
śnienie i zachowajcie mnie
nazawsze w swem sercu i pa-
mięci. Fortunat (Grabowski zapewne) -
Lucjana i wszystkich kolegów Aleksan-
drowskich proszę uściskać, nie wyjmu-
jąc i Narcyska. -

Nowiny jakie są zakomunikuję
[illegible]y. -

Rejestr rozdanej bielizny przysłanej od P. Fryderyka — Koszul. 21 — Gatek par 4. Ręczników 5 — Szkarpetek par 4 — Chałsztuk — 1.

Ks: Trynkowski koszul — — 2 —
Nowicki Koszul — 3. Gatki 1. ~~Ręcznik~~ 1 szkarp: p. 1.
Rzeszkowski Kosz: 3 — Ręcznik — 1.
P. Ludwik — Koszul. 3 Gatki — 1 Ręczn: 1. Szkarp: p 1.
Marjan Kosz: 3. — Gatki 1. Ręcznik 1. Szkarp: p. 1.
Głębocki Kosz: 4. Ręcznik 1.
Fortunat Kosz: 3 — Gatki — 1. Ręcz: 1. Szkarp: 1. Chałsz — 1.

W Rejestrzyku P. Fryderyka było szkarpetek par 5. ale P. Maurycy nie wie gdzie się mu jedna para zatrzęsła — —

Monsieur

Frédéric

Michalski

recevera

à Alexandrów

D. 13 Czerwca 1844 r. odebrany.

Grabowski Fortunat

No

Grocholska Xawera (Henrykowa.)
z domu Brzozowska.

Matka Księżny Maryi Czartoryskiej (Witoldowej.) obecnie Zakonnicy Karmelitanki w Krakowie.

Najzacniejsza ta pani z anielskiem sercem. – po roku 1839. kiedy mnóstwo osób z Wołynia Podola i Ukrainy a także z Litwy, za należenie do Związku Szymona Konarskiego, wyrokami sądów wojennych w Wilnie i Kijowie wskazanych zostało i wysłanych do ciężkich robót w Kopalniach Nerczyńskich –, otóż wtedy Xawera Grocholska jak anioł Opiekuńczy, przygarnęła ich pod swoje skrzydła – zawiązała stosunki z dalekim Sybirem – i ciągle spieszyła z pomocą i opieką dla biednych naszych Katorżników – posyłała im pieniądze i z własnych funduszów i zbierała składki – kołatała gdzie tylko mogła – i tak to trwało blisko lat dwadzieścia. aż do wstąpienia na Tron Ces. Alexandra II to jest do czasu kiedy wszyscy prawie wygnańcy którzy dożyli tej chwili powrócili do Kraju. ———

List pani Xawery Grocholskiej do Frydrykowej Michalskiej – mieszkającej wraz z mężem w Nerczyńskim Alexandrowskim zawodzie przesyłające zasiłki dla wygnańców – między innemi habit Franciszkański dla X Tyburcego Pawłowskiego – ofiarowany z własnego grzbietu przez X. Franciszkana Wikarego z Cudnowa – Dowiaduje się o wielu wygnańców – i nawzajem udziela wiadomości z Kraju. Donosi o wysiedleniu z 3ch powiatów z Podola 900 dusz mężkich tak zwanych Jednodworców z żonami dziećmi, starcami – do guberni Jekatyrynosławskiej „co to za lament aż serce boli – już ono skamieniało i też już nie ma." – Dowiaduje się o X. Ludwika Trynkowskiego – W dopisku: „moja bratowa z Zamojskich powiła szczęśliwie w Wiedniu drugiego syna.."

List ten datowany z Pietniczan 12 Maja. 1844 r

14

Do Pani Fredrykowy i Michalskiej

Xawera Grocholska.

Pani listy dwa odebrałam i zdaje się
że mój na nie odpisałam przydając dla
Kasiula 10 Rsr. od Pani B. dobrej jego
przyjaciółki – Teraz wyprawiam list od
Xiędza Franciszkana do X. Zybowego
Pawłowskiego mieszkającego we wsi
Borszczowie blisko Jołkiewka – O tym
Xiędzu pisał do nas P. Goraszewski że
potrzebnie habitu i zawiązku przemysł-
-nego, a więc będzie teraz u Pani
Szumańskiej mojej bratowej w Lublinowie
mówiłam o tym Xiędzu proszonemu
Wikariuszowi X. Franciszkanowi
X. Bukiewiczowi – ten mi nato ja
mi podle swój habit i szkaplerz, chciała
mi dać przemysłu ale żadnej mniej
owych nie przyjęć – prosząc aby były X.
Pawłowskiemu podane. Dlatego
więc Pani, przydam habit zakonny
Franciszkański dla X. Pawłowskiego
2 sztuki Agendka i Trzy Reuble
przy tym liście dwie. i 7 Rubli
ze składki – A dla potrzebnych:
konni sztuki szkarpetek par pięć

i Bublitz przetrzanie - Pisze Pani
rozporządzisz jak można - będzie teraz
w krótce Xiędz Baranowski stamtąd
z Jrzesyjką i temu trzeba będzie dodać
pałki grozy - bo nad Xiężmi i
osobami w [illegible] największą mają
komizeracyę - Posłałam też P. Podkomorzynie
do przeczenia. Którego mówił że wybrany
na Marszałka Gubernskiego w Zytomierzu
może co się uda dla niego zebrać
wielkie to szczęście będzie - Jego list był
mi bardzo miłym, także i przepisek
Pana Kisiela - Już miałam bieliznę
od Pani Bern. odebrać - Do P. Podkomorzyny
później odpiszę jak będę miała
co z Zytomierza - teraz Pani będzie
moim tłumaczem - Prócz odpowiedzi
od Xiędza Pawłowskiego jeszcze
nic ponadam z domu i przeczy
osoby pobożnej Pomożyłam -

Moie bratowa i Zamoyskich powiada szczęśliwie w Kiedniu drugiego syna nie a nie więcej
mam od P. Rabiewicza też brata żadnej odpowiedzi wspominam mi do
Wronowiny aby do niej o familii Budzyskich

15

cieli. Albowiem J. niemoże odprawić
to w Kommissie moie przewodniczy którego
Rozumu Swoistego lub obchodzenia którego —
to tak piszemy Staboszewsto + Troska później
przyjęła Panu Podkomorzyniakiemu Xiążkę —
i Pani co mnie chciała +
Proszę pisać o Kraiu, obyczajach zatrudnieniach
wszystko to nas interessuie niezmiernie
Kumiernie interesowane ich na rozumie
lub do oprawy na Koncie bardzo były
tu dobrze sprzedawały. Czy Pani nie
mogłaby dopomódz aby ten handel mógł
sprowadzić na Konsji naszych wyznaw-
ców — ile by podać potrzeba — A nayżywiey
radzibyśmy widzieć o każdym mowie
Którenu mowie się dostaniesz do
całego świata — tłumacze — do introliga-
torstwa wszędzie — Zimie pronieny
Kamina z tamtego pisze P. Olmar że
tak się piszemy trwały, tu u nas wcale
słusznie Sądy w Kwiatach Komorstia Zapach
wszystkie całym ogrodzie rozpoczęta tej
i zapach mały wydaje i otoczenie — Mówił
na wyższą przyczynę Ale wi Sądy so
koło ich i płacze. 900 dusz Jednodworców mężczyzn
skazanych z 3 powiatów biorą w niewolę
i pędzą na stepy Kaukazowskie
to to żalement to aż serce boli. 80letni
starzec ranami okryty kobiety ciężarne
wszyscy ulegają temu okropnemu losowi —

Juz i tez niema — tamo sktormowiado.
Razem więc wszyscy cierpiemy Może Bóg
litościwym okiem wejrzy kiedyś nad nami
P. Adolf G. tak pisze odpowiadając na list Pani
„En écrivant à ceux qui se rappellent de moi dans l'éloigne-
„ment dites leur que je prends une vive part à leurs
„souffrances, et que si je pourrais les alléger en partageant
„même leur sort, je n'hésiterais pas bien certainement....
Kilka godzin temu wysiadłam z powozu i
z nów jadę do Kochanej mojej Matki nie
mogę więc dłużej pisać", a tyle muszę bym
chciała jeszcze dodać — Dziękowanie Bendyce
i inne Nabożeństwa Pamięć — Nawet Kościół
Ostrobramski zaproszony — Niech Bóg
przemienić nasze te nieszczęścia i daje
uległość i zamiłowanie jego S. woli —
O X. Trzykowskim proszę donieść i
wszystkich Xiężach — X. Marcinkiewiczowi jeszcze
nie odpisałam ale posyłam szal różowy
do N. Sakramentu czy też Boże Ciało
i Zielone Święta tak obchodzicie solennie
jak inni — Szkaplerzki zrobione [illegible]
przez Panię Mikurowską Tereni zalecę
po śmierci Cioci — Ale co tydzień Komunię
S. przyjmuje i to ją wspiera — Oh!
to prawdziwy posiłek duszy z tą pomocą
upaść niemożemy — Najczulsze ukłony
wszystkim zasyłając posyłam Sodawater
Panowi Olizarowi radabym widzieć jak
najprędzej w jego zdrowiu — Anna Grocholska

12 Maja 1844 Putwie

No

Janiszowski Ludwik
obywatel z Podola
ur. w Warszawie 1778. + umarł w Irkucku 1848.

List do Frydryka Michalskiego w Alexandrowskim zawodzie przyjacielski — donosi o odebraniu książek — i innych rzeczy przysłanych z Kraju. dat. (z Irkucka) 15. marca 1844. r.

Janiszewski Ludwik. Urodził się w Warszawie 1778 r. z Ojca Igna-
cego Sekretarza pieczęci Wielkiej Koronnej i Sekretarza Króla
Nauki szkolne odbywał w Konwikcie X.X. Pijarów na
Żoliborzu pod zwierzchnictwem Xiędza Rektora Stadnickiego
Wykształciwszy się u Pijarów młody Janiszewski wstą-
pił do Kancellaryi X. Podkanclerzego Kołłątaja, gdzie
zastępował chorego Ojca w obowiązku sekretarza
Podkanclerzy miał przy sobie dwóch Prałatów X. Woronicza
i X. Forsela człowieka oddanego sprawie wolności i rewolucyi.
Forsel wiedział o dniu wybuchu (1794) razem
więc z Janiszewskim spakowali papiery Kancella-
ryi i przenieśli je w Wielki Czwartek do domu
Ojca Ludwika — Kiedy Moskwa i Prusacy
oblęgali Warszawę ośmnastoletni Ludwik śpie-
szył na wały na obronę stolicy. — Po ustą-
pieniu nieprzyjaciół X. Franciszek Dmochowski
członek Rady Najwyższej wezwał Janiszewskiego do
biura Spraw Zagranicznych i powierzył mu upo-
rządkowanie starych papierów złożonych w domu
Krasińskich. Zatrudnienia te przerwane zostały
zdobyciem Pragi i wejściem Wojsk Rossyjskich
pod wodzą Suworowa do Warszawy —
Kilka lat bawił jeszcze Janiszewski w Warszawie
później wziął dzierżawę Łaźniew od Proboszcza
Grodzickiego — Ztamtąd przeniósł w Gro-
dzieńskie gdzie dzierżawił folwark w
bliskiem sąsiedztwie Franciszka Karpińskiego,
który go polubił i protekcyą swoją zaszczycał.
Dzięki tej protekcyi już po r. 1812 otrzymał
Janiszewski miejsce plenipotenta w Zińko-
wie dobrach Xiężny Maryi z Czartoryskich
Wirtemberskiej — gdzie przez wiele lat
najsumienniej pełnił swoje obowiązki,

18

Kochany Panie Fryderyku!

Nie maiąc nadziei widzieć Szanowney Kon-
ki twoiey, przysyłam do rąk twoich Koblów 47.
Ponieważ teraz dowiesz się o kwartałach, więc
donoszę, że te 4. kwartały wyp: 60. tamże
zaś 4 zł 30. — Książki zaś przysłane tak po-
szły. Jedną do nabożeństwa y Katechizm
iako Albertrandego pamiątkę, któregom
znał osobiście, sobie zostawiłem. 2gą wziął
Maryanna. 3cią Jakób Walerego, 4tą dałem
Siostrzeńcowi Maciejowskiego, aby się
modlił po polsku, a iest nabożny. Ela-
mentarz zaś zostawiono dla Chołowczyńskiey,
która ma uczyć się po polsku. Szkarpetek
że czułem ich potrzebę, wziąłem par 3. dłu-

gie

Son

gie pas 3 wziol Menyan. Gazety przesyły
do Adolfa. Ja dzięki Bogu zdrowszy iestem,
ciepło więcey by przyczyniło, ale trwać nie
chce, y tylko się ziawia na chwilę. Całuię
się nayserdeczniey P^{a} Lucyana y dalszych
kolegow, prawdziwy przyiaciel. Ludwik.—

Janiszowski

Kończę aby nie stracić okazyi która tę
do Zaimki wydana, a powiedziano mi,
że iutro do Zawodu odchodzi.—

po południu
Dz 15 Ma: 844.—

Janiszowski Ludwik

do Michalskiego Frydryka

Kochanemu Panu Fryderykowi

w Zawodzie.

Do tego należy Paczka z boblkami.

D. 19. Sept 1844. r. [illegible] Bob-[illegible] [illegible]

Nakoniec kiedy Czartoryscy z powodu znacznych wydatków, mocą sądu familijnego ograniczyli jej wolność w rozporządzeniu majątkiem, Janiszewski usunął się od plenipotencyi i osiadł we własnym majątku na Podolu który jako dobry i staranny gospodarz podniósł i swoje gospodarstwo zrobił wzorowem —

W r. 1831 syn najstarszy Ludwika, poszedł w szeregi narodowe a po kapitulacyi Zamościa długo siedział w więzieniu z którego ledwo go Ojciec wydobył. —

Nakoniec w r. 1838 i sam Ludwik Janiszewski uwięziony za czynny udział w związku Szymona Konarskiego znany pod imieniem „Stowarzyszenie ludu polskiego." — Pięć miesięcy przesiedział w Kazamatach Kijowskich oddany pod sąd wojenny który go skazał po odjęciu praw ~~stan~~ szlachectwa, na konfiskatę majątku i ciężkie roboty w kopalniach na lat 20. — Okuty w kajdany popędzony został na Sybir. Od Tobolska piechotą w towarzystwie Adama Kisiela i Księdza Tyburcego Pawłowskiego gnany etapami przez wiele miesięcy aż do Nerczyńska tu oddany na roboty w Wielkim Nerczyńskim Zawodzie — po kilku latach zwolniony z robót przeniesiony został na osiedlenie w Irkucku. Cały czas na wygnaniu w ubóstwie i pracy prowadził życie bez skargi cicho i poczciwie. — W Syberyi pisał pamiętniki swojego życia które zostały w rękopiśmie. Umarł w Irkucku około r. 1848 — pochowany na tamecznym cmentarzu Katolickim — na mogile jego niema ani napisu ani pomnika.

Zob. (A. Gillera.) Groby polskie w Irkucku
Kraków. 1864 r. str. 4. i dalsze.

Nº

+ 5/17 Sierp. 1856 r. Januszewski Stanisław (+ w Ubieniu w Galicyi 1856)
Cioteczny brat Juliusza Słowackiego.
syn Jana i Michalskiej

1. List do Ludwika Michalskiego (wuja swego. W którym jest wzmianka o śmierci Pani Becu matki Juliusza Słowackiego 30. Paźd. 1855.
2. Drugi list do tegoż — w nim szczegóły o testamencie Pani Becu. — a także że Władysław Słowacki (+) któremu zapisała 10,000 rs. zjawił się w tym czasie u Januszewskiego — przeszedłszy sekretnie granicę, bo musiał uchodzić z Wołynia zabiwszy w pojedynku Trypolskiego.
z Brodów d. 29. Grudnia. 1855 r.

Januszewski Stanisław syn Jana Januszewskiego i Michalskiej urodził się na Podolu i tu dzieciństwo spędził w domu babki Józefowej Michalskiej matki Zenona i Ludwika — od tego ostatniego chociaż wuja swego Januszewski ~~mało~~ starszy mało co był młodszy i pierwotne wychowanie razem odbierali — Później Stan. J. przeniósł się do Galicyi gdzie po rodzicach spadł na niego majątek wspólny ze stryjem Teofilem Januszewskim. Z Galicyi często przyjeżdżał do Wierzchowki na Podole do wujów. Listy tu załączone są po ostatniej bytności na Podolu i na rok przed śmiercią — która nastąpiła 5/17 aug. 1856 r. w Ubieniu — Stan. Januszewski był wzrostu średniego z twarzy nadzwyczaj podobny do ciotecznego brata Juliusza Słowackiego

(+) Słowacki Władysław o którym tu mowa był to stryjeczny brat Juliusza — zamieszkały na Wołyniu

Dni 30 Paź: 1855.

Kochany mój Ludwiku. Niech żyję, jeśli
wiem za co mnie Bóg tak boleśnie doty
ka, że wszystko co piszę w moje niegdyś
strony jak w wodę leci bez odpowiedzi
i bez skutku — Stawiam sobie nikow
ni upornie Paszkowskiego interwencyi ani
przysyłania pieniędzy, ale ty mój drogi nie
dajesz mi zrobić przykrości upominania
się u Ciebie, a i ty milczysz — Każdy list
twój jak ślad życia odświeża mnie wspo
mnieniami spędzonej z tobą przeszłości. Może
że listy moje nie dochodzą, lecz ten dojdzie
z pewnością. Wiem może jaki nas boleś
ny czas spotkał. Ale to mówiąc tylko
świątobliwie, bo szczerze przed tobą nie wielce
się smucę że Ciotka moja Becu umarła
na chorobę w przeminiciu — Nic nie wiem
co się dzieje [illegible] 17 śmierci, czy zostawiła
[illegible] po sobie, i komu zostawiła. Jeśli
[illegible] pani Łomzińska upraszana przez
[illegible] żeby się przez rozwiedziała o tem.
[illegible] ten list odeśle do Ciebie. Paszkow
ski i Radziejowski odbiorą równie
Radziejowskiemu pisze się na prośbę
1250 rub. sr. i 200 należnego procentu

odebrałem tylko 140 pieniędzy, które nawet licząc tak jak on mówi po 5 r.s. 25 kop. będzie dopiero 997 r.s. i 50 kop. Nie wiem więc co to za rachunek – zostaw się za nim aby mi nie odmówił przysłania wszystkiego a ja tobie skrypt będę który mu zwrócim – Jeśli chcesz mieć wyobrażenie jak żyję i co robię to dojedź do Korzeniówca i zobacz się o tej pamięci – Może mnie wtedy bo żałujesz szczerze i bolesny na to, jak bliskiej ważnego stosunku, jak wiązem mi miłości z miłością tej do Matki twojej a ja do Babki, jakeś kochał moją ukochaną Matkę, żeby mi tam dopomódz z czystej bezpieczności –
A przypominacie odpisz mój drogi mój kochany – Gdy ciebie bardziej jeszcze ta odrzucony i muszę się zupełnie samotny bez żadnego przychylnego stworzenia, tem bardziej chciałbym zachować choć twoje imię, i słabą nadzieję zobaczenia Cię kiedyś, jedynym jest moim szczęściem – Gdy mi donieśli że odbierasz moje listy i wszystkie drogie

23

same, to jeśli zechcesz to będę Ci
przysyłał wypisy z dziennika jakie to
będę pisał — On nie zastąpi [illegible] w części
Ciebie, i zwykle z wielką radością do
niego przyjmowałem — Był [illegible] się chcia
tem zmieszał w sobie [illegible], i był [illegible]
myśl na wszystko. Lecz to [illegible]
bardziej [illegible] się z niem [illegible] przed
ludźmi, ten milczy stoję się nie mój
pokój, książki, dziennik i wspomni
nie o mojej Ukochanej — Bądź zdrów
mój najdroższy. Ściskam cię najczulej
i [illegible] żebym nie mógł wytrzymać
się od płaczu, żebym doczekał [illegible]
[illegible] cię na [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
Zostało miejsce na adres.

z Krzemieńca d. 1 Listopada 1855.

Ośmielona poleceniem P. Stanisława, przypisuję do listu
słów parę, przypominając się widzenie i poznanie WPana
Dob: przed trzema laty w Mohilowie u Wuja mego Biela-
czyńskiego, z prośbą abyś Pan był łaskaw list do P. Stani-
sława przysłać do Krzemieńca pod Adresą P. Józefa
Tarkowskiego w Krzemieńcu, a ja prześlę go na
miejsce, gdybyś WPan Dob: miał trudności do przesłania
mu pieniędzy przez niego żądanych, proszę mi donieść a ja mo-
gę przyjechać zostaję z prawdziwym szacunkiem Sługa
Gomolińsk[illegible]

Monsieur

Monsieur Louis Michalski

Gouvernement de Podolie

par Bar

à Wierzchówka.

Dnia 29 Grudnia 1855. Brody

Mój drogi i kochany Ludwiku — Nie po-
dobna oddać ci radości jakiej miałem z twego
listu, tak drogim jest teraz dla mnie każde
wspomnienie, tak rzadko się z niem zdybuję — Szczerze
Ci dziękuję żeś wspomniał się dla mnie, żeś chciał
tak długo pisać o wszystkiem, żeś zwierzył się mi
pozwoleniem ani pieniędzy — właśnie jestem w
Brodach, gdziem przyjechał żeby je odebrać od
Nirensteina — Pisma nie widzę przyjaciel dobre
rocznik i napisał mu się na więcej egzempla-
Pomyśl sam mój drogi, jak ja mogę więcej
dziś się nie bywać w więzieniu, nie mogę tak
łatwo — Będę się cieszył że dział między wami
skończony — Przecież ale temu układowi Wale-
mu ze względu nie ... do uczczenia lecz
dla tego że temu bolesnego na dalej bo był
doktorów — Przecież gdy Przekowski chciał
nalegać to ile pamiętam dawał po 80 d. w
drogę, a o ile się znam na tantiemach mający
dla nie były to cenne wysoko dla Wiesiołow-
ski — Wiem że pracy by na uwagę, bo zresztą
mojej ... się na Twoje ...
Ja to mnie ... że skrypta wydane
na imię ... bo on napisał mnie
zdaje się ... — Chwała Bogu
że ... Miły to mnie był
teraz domek, a ... był by ...

Jak tylko wrócę do domu to napiszę do Ciebie
długo bardzo, już list bez żadnego interesu tyl-
ko o sobie, o moich sąsiedztwach, o życiu, będę
tak i kwiatki z mego ogródka, bo zdaje
mi się że tym sposobem najlepiej dam Ci poz-
nać moje życie – Teraz znów drogi mi
[illegible] i ograniczę się na krótkim lis-
cie i to najwięcej o interesach – Proszę Cię
Panu Radziejewskiemu rachunek jaki umieś-
ciłem w liście do Ciebie i wyjmij mu kiedy
[illegible] przystąpi na kontrakty
wszystkich pozostałych pieniędzy – Rachun-
ku tego może nie zrozumiesz więc powtórzę
dla jasności – wyjeżdżając zostawiłem
u Niego 2500 rub. sr. Z tych wypłacił
tobie 250 zostało 2250. Prosiłem go
rok temu żeby mi przysłał 1250 i pro-
cent, i odebrałem na to tylko 140 [illegible]
co licząc [illegible] po r. sr. 5 i 25 kopiejek
wynosi na 997 rub. i kop. 50. a powinno
było być 1250 z kapitału a 200 rubli procen-
tu (bo płaci 8%) więc razem 1450 rubli –
A więc 450 rubli odebrałem mniej aniże-
li prosiłem – Napisz mi proszę Cię ra-
zem czy będzie to miał w kontrakty, chociaż
nie spodziewam się by robił jakie trudnoś-
ci – Przytaczam te kilka słów do niego
proszę do oddania, które będziesz łaskawa mu
wręczyć i sprawdzenia tego rachunku

mi na siebie a ja zaraz po odebraniu
pierwszego skryptu odeślę Ma na twoje im
ię — Do Paszkowskiego piszę także drugi list
gdy sam się zdecydował się zaraz odesłać
mi i prędzej do siebie nie zapomniał że
już blizki termin wypłaty tenuty na rok
56 — Mnie się zdaje o ile mam baczność że te
wszystkie jakie mi on robi to mają być dla
Ane nieznanej, niech mu Bóg tego nie pamięta
ten i podobnych sposobów wszystkim podobnym kreta
w liście do Paszkota — Zaklinam się w tych
dniach napisać do Szymanowskiego jedynie dla kon
wersacji — Ciekawy jestem kto skorzystał na
mój niegrzeczny list do Paszkowi — Niech
pokoju pierwszy raz do Niego napisał po
potrzebnych najcierpliwszym wezwaniu — by
nie był wzorem delikatności — A mi mojej
mimo się usilnym upraszającym i modli
tkliwości wystrzegł się lekkiej obojętności —
Interess testamentu mojej Ciotki jest tak
niezwykły i ciemny że by i sam diabeł go
nie rozebrał, a Bóg wie że on w postaci
stryjenkowej największą gra wielką rolę —
Zapisała mnie 10,000 rub. sr. Władysł. Stowar
Siemom, 1500 kazał w niemiem, i z renty
w testamencie mi. Ustępy rozporządzenia
mnie kazała dać 3500 rub. sr. i nadto dwo
19 ukrania — Szczególnym zbiegiem okoliczności
wśród Władysław Stow. miał pojedynek w
którym zabił niejakiego Pana Gryzbol
skiego umiał zręcznie i przekradziony grani

ej przybył prosto do nas — Zrobił to tak jakoś
głupio i bardzo wyjeżdżanie że bez żadnych sposobów
i przygotowań — Nie chciał wracać dalej i nam
kłamać że do uniknienia wielkiej odpowiedzial-
ności meldował w tędzie wyjeżdżającym jakoby
dla interesów familijnych, nie mogąc się dobrze
też wyrobienia paszportu, tym sposobem bez niego
przybył — co z tego dalej będzie nie wiem, ale
wątpię czy co dobrego dla Niego — Ja przyznam
mu i wyrzucałam zdrowej głowy z podłej Ewan
gelii — Ja szepnę teraz nie mieszam się do
testamentu mojej Ciotki, choć w Stryja mowi
że to moje były pieniądze — Mam nie do tego
tylko się wspominać się o Niego jako o
mego opiekuna, a jaki on miał rachun-
ku z sądu to tylko Bóg wie, bo nikt nie
wiedział nic na świecie na bieżącym — Ale
wszak i więcej chce się właśnie bez nas wyda-
je się nie się zbyt nystym atramentem — Tym
oczom Stryjenowe rośli trudności w oddawa-
niu nie tych Bracia: wyda się i tym więcej
mógł w Stryja list wysłał nie wydrukowany
na testament — Teraz już przyślą właśnie
kilka słów od Stryja i od Stasia: wspom-
nieniach że ogólnie skończy i przyczyn
więcej nie odesłała niż zostawił: Nie wiem co
dalej będzie — Może i tym ulżyłam się do
Twojej także potem — Gdybyś wiedział mój
drogi jak wszelka, gorączkowa czynne życie
prowadzę, tobyś nie wierzył bardzo —
Tybyś mnie teraz przed tym wyglądem nie poz-
nał, a gdybyś zobaczył to by bardzo na tobie
(+)

(x) widok mój wolał wrócenie – Nie mogę
najmniejszej przyjemności w domowym życiu, tył
mój stosunek wyjątkowy, nie mogę się przyzwy-
czać do żadnej istoty z takiem rozstrzygnięciem wszystko
towarzyskich, po których zostaje nie tylko nie-
smak i gorzki był do innych – Szczęśliwie
gdzie przestaję na dwóch pokojach ..., ...
..., bo to rzadko – Poniekąd się rzeczywiście
...nie innych, którzy także porzucili...
będąc tutaj w porządku, bo tak prawie wszyscy.
Do kogo się zbliżam ilekroć pomówić, to zaraz
pokazuje się że go także bez będzie naprzód nie
bytujące ... przyjemna droga – Lecz na co
Ci to pisać to ogólniki – Znam ich dobrze
z właściwego doświadczenia, i to dla Ciebie nie
ciekawe – Ty chcesz szczegółów – Będzie
i mój drogi, mój daleki za tydzień –
A teraz zacznę znowu od tego co przed pisać
do Ciebie – Otóż jak tylko skończę się ...
nasze zakwaterowanie Was urzędowego z woli
mej nie było Wierzchówki, to nie dość, bo
zaraz podałem się o tutejsze obywatelstwo –
Bo wtedy nie będę się obawiał sprawek
jakie panuje rzeczy być z tutejszo o mnie –
Do tej pory robiono mi trudności zawsze w
dawaniu paszportu, i dawano mi tylko jedno-
razowe karty na przejazd kilkodniowy –
Teraz dopiero niedawno udało mi się wy-
robić sobie paszport po całej Austryi – Więc
jestem już de facto tutejszym obywatelem –
Mój Stryj tak się zacząć że go już nic nie
obchodzi, a więc mimo tego że już dawno podał
o tutejsze obywatelstwo nic nie wie jak to stoi

kontent się z was może, a więcej radoty się o
polityce, z których się świat wali — Ja
mam projekt na wiosnę jak mi Bóg pozwoli
odebrać pieniądze z Kotyczu a tyż od Radziejow
skiego wziąć gdzie policyję, bo ten mało wyjęła
w Tykocinie, mamy więc kowienie wielkie
i w ogóle trudno tak ciągle żyć żeby wielkie
ciek zrobić się, a i to najwięcej Matko
wi [illegible] wypisawszy — Otóż masz mój drogi w krót
kości jak jestem i w wszystko dobry — przyślij
mi adres Zwolińskiego bo chciałbym
do niego napisać, dziękując że się udał się
w tem interesie — Proszę Cię raz jeszcze o
Radziejowskiego i Pankowskiego żeby mi
wskazali ten z wypłaty [illegible], a tem zade
stosowaniem tamtych — Pisz do mnie często,
uważając czy ja kiedy tego na odpisywaniu
tobie, któremu jedynemu na świecie wierzę,
i sprzyjam, i z którym jedynym tylko mnie
wspomnienie dziecinstwa i pierwszej mło
dości — Powtarzam Ci raz jeszcze że raz
po powrocie nie piszę długo do Ciebie jak bez
interesów, a teraz ściskam Cię serdecz
nie po sto razy i proszę kochaj mnie zaw
sze i pisz często, ale tak dobrze często —
Adress mam przez Sławatycze do Kodnia
tylko prosto na moje imię — Bądź zdrów
raz jeszcze mój drogi całuję Cię serdecznie

Twój A. [illegible]

Już 11ta w nocy a ja mam jeszcze tyle listów
pisać! Co ty porabiasz w tej chwili — ja
Święta tylko w domu. Przyjazd u nas nowy [illegible]
sądzę że o [illegible] w Wysockim u Państwa Wiśniewskich
Tobie życzę wszelkich pomyślności i szczęścia —

N

Januszewski Teofil.

Wuj Juliusza Słowackiego. — Za należenie do związku S. Konarskiego — wysłany był do Permy, na mieszkanie — gdzie i żona mu towarzyszyła — powrócili do kraju około r. 1843. — później zamieszkali w Galicyi we wsi Ubienia.

1. List do pani Melanij Sobańskiej (żony emigranta.) do Łuczyńca — przesyła list do niej odebrany z Krzemieńca i prosi o odpowiedź — z Wierszchowski — 17 września. 1845 r.
2.) ~~Dwa~~ * listy do Ludwika Michalskiego — w pierwszym donosi mu o śmierci synowca swego Stanisława Januszewskiego (który był siostrzeńcem Lud. Michalskiego.) — W drugim liście więcej szczegółów — W drugim liście przypisek pani Hersylij Januszewskiej z domu Becu. oba listy z Ubienia. 25 sierp- i 8 Grudn. } 1856 r.

No

Januszewska Hersylia (z domu Becu.)

żona Teofila.

List do pani Franciszki Michalskiej z domu Starorypińskiej. której mąż Frydryk za sprawę Konarskiego zkazany do ciężkich robót znajdował się w Irkuckiej Gub. od r. 1839 — a w r. 1841 żona pojechała do niego i do syna Lucyana aby podzielać ich los —
pani Januszewska w liście swoim, winszuje jej że szczęśliwie dojechała do swoich — i wyraża uczucia uwielbienia za jej poświęcenie — W tym liście przypisek w imieniu Teofila ale ręką jego żony Datta na liście i adres ręką Teofila Januszewskiego.
W tymże liście przypisek pani Juszniewskiej żony Katorżnika Dekabrysty — widać że za jej pośrednictwem list ten był odebrany na Syberyi — a ona odsyłając zrobiła ten dopisek.

* drugi list oddany P. Leopoldowi Méyetowi (Warszawa - Włodzimierska 6)

29

d. 8. Stycznia 1841. roku
Perma

Niezmiernie ucieszyło drogie Twoje pismo było dla nas, twoje pismo z utęsknieniem i niecierpliwością wyglądaliśmy wiadomości od Ciebie o Twoim — Bogu dzięki żeś doczekała, żeś teraz prawdziwym światłem pociechy nie tylko dla świata ale i drugich nieszczęśliwych Twoich rodziców przy sobie, powinnaś ich siły, zdrowie bo jakże ci miło teraz być z Sobą, [illegible] ich siły się zmniejszyły — i Ty wydrzesz [illegible] być możesz sama w sobie, doznałaś serca, wypełniłaś to co każda powinna wypełnić. — Z listami czytaliśmy opisanie Twoich dzieci, gdy pozdrowienia bratnie [illegible] krewnych, które twojej oddać nie mogę. — Sołowic w którydzie [illegible] o Tobie pytała, postarałam się pierwszą pocztą listy Twoje, zdrowie jest, i pomimo się wybrała do Brata nie zważając na trudy podróży, żyły nie tylko przechodzi. Zapytywała nas jakieś [illegible] [illegible] niem: wypytuj się o drogim [illegible] —
My wszyscy zdrowi. Żona mecenasowa przyjechała z matką i dziećmi, miło dobiły prawie w dniu nas widzieliśmy. Perma im nie bardzo służy bo zawsze które z nich słabe, wczoraj zachorowała im dwie mniejsze [illegible] 7 letnia córeczka: ale to przejdzie [illegible] lepiej. — Teraz Brat już zdrów, ale tak [illegible] mu [illegible] patrzeć na niego, Brat wszystkiemi [illegible] wszystkim [illegible] Goszczyńskim pr[illegible]

będą nawzajem jedynym naymilszym zatrudnieniem zaś
myśląc powrocie, Oby na Was spadła teraz nay większa
łaski Monarszey, bo któż jey bardziey potrzebuje
Będziemy pisywać do Ciebie, będziemy o ile można
wypełniać czego zażądasz, Będziesz pewnie wszystko
sam. Wszystkich [illegible] ale Was nie zawiedzie wszyscy
pomagać będą nietylko iest dogodnie [illegible] nasze-
mu ale i naszym obowiązkiem — O moim kuzy-
nie Antonim proszę donieść mi — O Ignacym Pan
Jan przyrzekł pamiętać jeżeli się wysiłki spełnią
to wino [illegible] przestanie w tey chwili pie-
niędzy dla ich braku — Sołowie odwiedzamy [illegible]
Ciotkę Łabuską była, Wierzchowie, wszyscy teraz
zdrowi — Ja od nich ledwie dwa listy miałem. —
Wszyscy dziękuiemy Ci za pamięć, pozdrawiamy,
całujemy Was, Obie z uczuciem nayszczer-
szem, całuiemy Lisinem, całuiemy Was wszy-
stkich. — Henryka Tomaszewska
Oyciec Kasper. — z domu Bleu

Pocieszyła mnie bardzo wiadomość, doczytałeś
się że zdrowa do świata do swoich, obok samo-
tnie, cieszyliśmy się wszyscy z tego że taką męż-
nie

przeniosłaś podróż, i poświęciłaś się, na ostat-
dni i powiedz mi nieszczęśliwym, na tem świe-
cie odbędziesz pokutę, i prosto pójdziesz do
Nieba — Piszę częściej, i donieś jaka fabry-
ka, czyli wyroby, i czego, jest w waszym Za-
kładzie — o Brzyrku donieś mi gdzie się znaj-
dują — Frydryszka, Luciana, Leopolda, Ni....
ściskam, a ściskam, i serdecznie całuję — —
Nasze położenie jednakowo znajduje się,
zawsze w nadziei, bo: dajbyśmy się już doczeka-
li, i razem z wami się podzielili, co dzieje się
z mego szczęścia pewnie udział niemały przy-
byłby wam — wszystkim posyłam — a sama
nie zapominaj że masz sobie tyrlingi, i
kochaj nas, a my ciebie za twoje poświęcenie
się, tylko modlić i szanować możemy —

Donieś mi jakiego macie (jakiś) zwierza, to do rozerwania
psa wam przysłała — —

Kochana droga Pani Michałowa
przeczytam list — adresowany własnie do
Drogiej dobrej Generałowej przeczytałam
ten pierwsze list Pana Janiszewskiego
[illegible] Napisz [illegible]
i przyjmij [illegible] list [illegible] — Wszystkie
moje [illegible] uściski. M. [illegible]

D 5 Febr. 1844. Dobr[illegible]

à Madame

Madame Françoise

Michalska.

въ Александровскій Заводъ

d. 8. Grudnia 1856. Wiedeń.

Dziękuję Ci Panie Ludwiku za wyrazy od których już odwykłem, za chęć ulżenia konającemu ostatnich chwil; i zapewne byłbyś mu je osłodził bo on kochał Ciebie, wierzył w Ciebie, i sam miałbyś o ile można mieć w tak stanowczej chwili pociechę bo byłbyś przy nim. Stało się.

Nie widząc, nie podejrzewając bliższego końca, po dwóch operacyach koniecznych, przy użyciu chloroformu mniej bolesnych bo z uśpioną wiedzą i czuciem, kiedy choroba od trzynastego roku życia jego, ciągle drażniona opanowała wnętrze i rozposiadła się tak że ani jej dojrzeć ani domacać nie można było, a zużyte przed-wcześnie siły oporu jej nawet stawić niemogły, kiedy mi Doktorowie nadziei nie robili, a ja umusiałem się zbliżać z uśmiechem do skaza-zanego i cieszyć go pewnością życia — lepiej Panie Ludwiku żeś tej męki niezaznał.

Dziś wyszlę Wam zrzeczenie się wszelkich do majątku po Stanisławie roszczeń, niech od-biorę od Was podobne, nie znalazłszy dokumen-tu Wgo Paszkowskiego na wypłat corocznej

d. 8 Grudnia 1856. Wien

terminy, który jak mi piszecie miał być na cennym papierze wydany a tylko list Jego a w nim obrachunek z należącej kwot: wypłaty, proszę Go niniejszem aby Wam w należnem trudności nie robił; a Was abyście mi wskazali drogę jaką przydatne wam z pozostałych papiery mógłbym odesłać.

Wreszcie nie przejrzałem dokładnie tego co Stanisław w papierach zostawił; dla pośpiechu jadę właśnie do Lwowa dla sporządzenia tam Kopii Aktu zrzeczenia się Waszego, a może nawet razem z tem poszlę ją Wam i Wy popiszecie z przesłaniem mi podobnej na biuro Jaryczowo do Wiednia —

Dziękuję Wam za wiadomości Wyborowe, mieliśmy my tu sprawozdanie o nich w Czasie Prosiemy o szczegółowe o sąsiadach Waszych znajomych nam doniesienia — Pamięć [illegible]nego zawsze nam droga, a w uczuciach dla nich pozostaliśmy nawet.

Przyjm Panie Ludwiku uściśnienie od Życzliwego Ci zawsze Teofila —

Cieszę się żem Ci dogodził Mortimerką, przysłała ona w dniu imienin Stasia a jak mi mówił Bismarker to ją sprowadził że podobnież trudno w Galicyi —

Nie będę się przepraszać Panie Ludwiku, bom nie odpowiadała na Twoje listy tyle troskliwy - bo całe miałam odpisać, na każde pytanie Twoje, odpowiedzieć ale niemogłam. — Teraz najszczersze wandzie[?] Kniazny na listy pełne przyjaznych wyrazów dla nas, zachowując nam wiernie życzliwość o nas miło będzie bardzo uwzględniać Panowych stosunków — Właściwie teraz w passportach powinno Pana za-ciągać do wyjechania ochotnikiem[?]

Listy Stasia Janusza do Ludwika z Ubieżnia

w świat i położenie i samotnie
wcale poważnie ten przedmiot uwa-
żam i zrobię go nie zmieniając
nie tak to wielkie dary i nie
tak bardzo kosztowne i Mam
zrobione przyjmowane i tobie aby
ci uwitek innego dziękować.—
Pozdrawiam Pana i przyjaciół
wiślanin Go w roku —

Herwilia Janusiewicz

No

Jusznieuska Marya z domu Królikowska

Żona Dekabrysty Jenerała Juszniewskiego Alexego Piotrowicza – za którym pojechała na Sybir gdzie on był skazany do ciężkich robot w Kopalniach Nerczynskich – a później mieszkał jako posieleniec. – po śmierci męża wróciła na Podole i mieszkała w Tulczynie.

List do Pani Franciszki Xawery Michalskiej z domu Starorypinskiej żony Frydryka, również Katorżnika z r. 1839 –

List ten przyjacielski, z rozmaitemi szczegółami domowemi i wiadomościami o współwygnańcach a z którego widać że nasi wygnańcy żyli w najprzyjaźniejszych stosunkach z Dekabrystami Rossyjskiemi których jeszcze zastali w Zawodach Nerczyńskich. – list b. datty

15 Julii

Kochana droga siostro — Mam zręczność napisać
do was, przez człowieka który u mnie służył, ale że nie
tam nadto dużo ludzi, to tego umieściliśmy do Waszego zawo-
du w obowiązek powinnego; jak tu ich nazywają, człowiek
dobry i usłużny — Może go używać nawet pan Olżary(?),
bo wódki nie pije, nawet nie kosztuje.
ja dotąd zdrowa jestem, Mąż Mój, i nawet dzieci moje; zdrowi
byłam bardzo chora ale to się minęło Bogu dzięki. teraz
Siano ambarasuje mnie, bo idąc kosztuje koszenie, i ma-
ło, deszczu było niewiele a teraz tak ileż kiedy już wykosili
trawę. Wiejskie moje gospodarstwo, ale Bogu dzięki i takie.
pan Aoteman(?) jeszcze nie powrócił, był najgorszym(?) wodacz(?)
Za Morzem, Wczoraj miał wyjechać stamtąd jak mi pisał,
takiem się cieszyła odebrawszy list od niego — Napoleon na
prośby się wysoko posuł(?) — i Milka(?) wierszy napisał, ale to nie
czytałaś nic podobnego tak zabawnie wyraził się — pyta mi
się o Panią Kamowskiej(?) czy zdrów — i jak się idzie jego zakochań-
stwo; tysiące banalików naplótł — Między innemi mówi — do
mnie, Maja imość, jak byw chciał oglądać plantacyje jakie
żyją w ogrodnika naszym — pięknie Maja imość kwitują;
jak też u mnie kwitnie błękitny bel dejour to mało dla
oczów, i wiek jego stanie dużo kwiatków, widać ziemia dobra
ziemi będzie kwitł prędko bez(?) ... tak samo, innych jeszcze

Nie wiem jakie będą — Kartofliski zdaje się będą, kwiatki już
niezadługo a rzeczy umarłe w Kwietnie. jarzyn dużo, ale
nie wiem czy w tym roku zakwitną — U was także dzieje?
chciałabym aby było wszystko dobrze, Kochanego brata
Fryderyka ściskay za nas oboyga — sprawiłby nawet bardzo
serdecznie, dziękowałam opowiadając Nalce, przyjaźni i wszystkim
Kim Kochanym Naszym wszystkim towarzyszom, wszystkim
Wam Wam życzę wszystkiego dobrego — Wiesz Moja Miła
Siostro, byłam niedawno w Ażowie — kłania ci się księżna,
Syn nasz także ładny chłopczyna — potym byłam w Ozyplu
po szyję pływaliśmy — z moim Mężem i gubernatorowo do
Ust Rydy — to były imieniny Pana Wołkońskiego — tak nam
byli radzi — przeziębiłam się i mało gorączki nie było. Bo
to prowadziłam sobie, atoli choć z nowu gdzie w podróż
to dość zdrowo jestem. Aleksander Orłowicki który ci ten
list odda za dwa tygodni powróci — Napisz do mnie przez
drogę Krasnoyarską — będę czekać niecierpliwie twojego listu,
Żegnam Was, bo spieszy Orłowicki — a deszcz jak z wiadra.
opowiadał mój Wiktor bardzo gorączkowy Pani Mandewinej
wczoraj czekałam jej i Lusia do ciebie w przeszłym miesiącu
ale nie byli — Agatusia, Emilianowa pani Zwierowa z
mężem i synem na gorących wodach — często się widuję z
Antonowemi. adieu kochajcie mnie jak ja was kocham

wasza M. Juszniewska

22 tego miesiąca Moje imieniny — Zbierze się do mnie Księżna Trubec-
ka z dziećmi i Zurydu także Nasi mają być z Wszyscy. oto będę
gościć, zapewnie jak zawsze i z miasta Mde Vendredi — i pan
Artemon Ma przybyć — a Was niema u mnie, ale za to
mile o Was wspomnimi — y Wy Nas w ten dzień wspomnijcie,

Jest to list pisany ręką pani Maryi Juszniew-
skiej, polki z domu Królikowskiej —
Mąż jej Dekabrysta Jenerał Jusz-
niewski Alexy piotrowicz — skazany
do ciężkich robót umarł nagle w
Ajoku w cerkwi — mając lat 58.
d. 10 Stycznia 1844 r. — pochowany
d. 13 Stycz. tegoż roku przy cerkwi wsi
Wielkiej Rozwodny —
Pani Juszniewska po śmierci mę-
ża wróciła na Podole i mieszkała
w Tulczynie

A Madame Madame

Michałowsky

wspominany w tym liscie Artymon, iest to Artymon Zacharicewicz Murawiew. Dekabrysta wskazany do ciężkich robót w Zawodach Nerczyńskich — z których późniey zwolniony i zostawiony na posieleniu — umarł w domu własnym we wsi Małej Rozwodnej d. 4. Listop. 1846 r. pochowany przy cerkwi Wielko-Rozwodnej obok grobu Jenerała Juszniewskiego

No

Michalski Fryderyk

Obywatel Gub. Podolskiej.

W r. 1838 za sprawę Konarskiego — sądzony na śmierć — ułaskawiony — wysłany na Sybir do ciężkich robót w Kopalniach — tam zakończył życie w r. 1848 —

1.) List do ojca 26 VII 1802

2.) List do Ojca Franc. Michalskiego — O interesach i sprawach processowych — Z Kamieńca. 14 oktobra 1802.

Za. Zapiske v dziele ks-go i Popowskim

2.) List do syna Lucyana Michalskiego z pożegnaniem i błogosławieństwem — pisany w fortecy Kijowskiej wigilią wywiezienia na Sybir. d. 13 marca — 1839. r.

Michalski Fryderyk.

syn Franciszka Starosty Szebutynieckiego.

Franciszek Michalski przybył na Podole z Korony około r. 1776 był on plenipotentem Xięcia Marcina Lubomirskiego, a późniéj Xięcia Adama Ponińskiego Podskarb. W. Kor. — trudnił się rozprzedażą szlachcie dóbr należących niegdyś do Starostwa Barskiego tym sposobem przeszły do Orłowskich dobra Meżyrowskie, do Krassowskich Jołtuszkowskie — a wiele pojedyńczych wsi około Baru do innej szlachty, sam Fr. Michalski nabył Wierzchowkę i Barek. —
Fr. Michalski miał trzech synów: Fryderyka, Józefa i Stanisława i córkę za Józefem Krassowskim Marsz. Szlachty p.tu Mohyl. —
Fryderyk Michalski w r. 1802 był deputatem do Kommissyi Legitymacyjnej — W r. 1838 uwięziony, osadzony w fortecy Kijowskiej, za udział w spisku Emissaryusza Szymona Konarskiego — osądzony na śmierć wraz z Kasprem Maszkowskim, Piotrem Borowskim i Dr Bopré — stawieni pod szubienicą i tam dopiero ułaskawieni — zamieniono im karę śmierci na wieczne ciężkie roboty w kopalniach na Syberyi — Fryd. Michalski zakończył tam życie w r. 1848.
Syn jego Lucyan za też samą sprawę również był wskazany do Katorgi. —
Już to cała rodzina Michalskich odznaczała się patryotyzmem i cierpiała za Ojczyznę. — I tak z synów Stanisława Michalskiego — Wilhelm za sprawę Konarskiego — wskazany na prostego

Jaśnie Wielmożny Oycze Dobrodzieju!

Dnia wczorayszego dopiero o godzinie 9tey z rana odebrałem
List Oyca Dobrodzieja — Czytałem go kilka razy odświeżaiąc
pamiętaiąc żem biedny niewinniey, bo ja więcey starałem się
przekonać o moim wdzięcznym obchodzeniu się każdego, tym mniey
życzliwie Przywiązania ku Oycu Dobrodzieja — Nie wiem kto
mógł przed Oycem Dobrodzieiem nagadać chyba podły albo ji-
dzący zawiść u Mnie mniey wdzięczny —.
Przekonam Papę Dobrodzieja na Wyborach, iż czego nie wymierni-
nik się obchodziłem i których Przyiaźń zachować starałem się
Cóż Papo ia winien że z Pogurskim i Drucką przegraliś-
my — W sprawie Pogurskiego Obrona taka jaka mogła
bydź naylepsza składana była — Klimkiewicz i Łownacki
od nas a Szydelski od Makowieckiego stawali — Ja biega-
łem, kłaniałem się u Orłowskiego i Komarnickiego Sę, a
Kruleckij u Mnie Obiady zjadaliśmy; ale Pogurski mo-
cnieyszy bo Wincenty Sobański Sędziem — Wołkowinskiemu
~~Zostatek~~ Talarki dałem i tym podobnie każdego aby spotky-
sad grzecznością lub datkiem nadgradzałem ——.
W sprawie zaś Druckiey, Dziuta po Rewizyi przyszło, nikt
niestawał, bo objaśniać nie można, i pewni byliśmy jak
Pani Sądowi gadali że na Żiadź odeszła —

Wszak dla tego nie poszedł, że Trybunał w Odeszłeniu swoim
do Rządu nie wyraził jaką winę nasiedzieć dobrą czy Gorą—
tem ~~wyjaśnić~~ poszło zapytanie z Rządu, a odpowiedź z Trybu-
nału nastąpiła dwie czy trzy niedziel zabawiło się, potrzeba zaś
znowu Rząd po podaniu Prośbie Pogorskiego zapytał się Try-
bunału czy to nie jest objęte Manifestem Imiennego gdzie
wszystkie Osobiste kary są darowane —. Jak [illegible]
ich 3ch Sekretarz przez Expeditora Rządu kuszono —.
Cóż Ja i temu winien gdybym miał dostatek pieniędzy to każdą
rzecz przez swoje i prędko i dobrzeby poszła —.
Wszyzanowskiego i Kryzakowa w tym interesie z jakie 10
razy byłem — Obiecują a gdy przyjdzie ostatecznie to Ex-
kuzą —.
Bądź pewien Ojcze że moja bytność i siedzenie wstrzymanie
za przeszkodzeniem się sprawie inszej rozumienie — sie robię
Ja tak jak inni, bo staram się dystyngowanie się —.
Prośbę Appellacyjną od Pogorzelskiego ledwie zyskałem
u Komornickiego że każd osobistnie Kancellaryi pod Dniem
24go Grudnia przyjęły —. Wczorajszego Dnia zaraz na
ranniejszej Sessyi podałem Prośbę Appellacyjną od
Domeckiey

złożyłem 200 Rubli, które mi Sulatycka drugiego Dnia już
wypłaciłem posłaniec przygotował Komarnicki i Kawiecki aby
dopuścili a Orłowski aby niedopuścili myśli; — Orłowski tak
powiada kiedy Michalski od pierwszego Dekretu Executionis
w Ro 1799go wypadłego nie appellował, to i teraz jako
od przyprowadzającego do Exekucyi powyższego Dekretu ap-
pellacya przyjęta nie może —. Komarnicki i Kawiecki dali
mi słowo honoru że dopuszczą, ale Ja się boię Orłowskiego —
Extraktem Sentencyi w Dekrecie Executionis Rogowskiego
dla tego postrzegłem; że Extrakt Dekretu Rogowskiemu wydany
iest wyszczególniwszy Wieś Barcz; a w Sentencyi napisano
wspomniawszy Wieś Barcz, co Extrakt wyięty Dobro-
dziejka pokazała ————.
Do Wiktorowskiego pisałem aby mi przysłał kollokacyą
Kredytorów Massy Kabrego, którą przepisawszy do po-
dpisania Marszałka poszlę i sam przywiozę —
Ja najwięcej mam Roboty, bo Dzieła dwa prawie Ro-
czne przeglądać i które mi się zdadzą podpisać, które by
to rozpis zrobić powinienem, — Dnia 10go Augusta
Papa Dobrodziej rozkaże po mnie przysłać — bo Ja mało
w sobie będę brał do Domu zostawiwszy prawie wszy-
stkie rzeczy w naiże się mieszczy Stancyi ——.
Prośby od Papie albo Kiedowej żadney podaney nie-
mam, day Boże żeby dłużej ——

Kończe List ten z tą Prozbą, by Papa niechciał nikomu
wierzyć bym. wstyd jaki Papie robił, lub przyznaymy się
że chcę, to może było — to iest tak prawda jak to
że prosiłem aby Maliszewski był Kapitanem Sprawnikiem w Mohylow-
skim Powiecie a nie Jerzmów — Piszę do niego [illegible]
się także ——. Wreszcie powiem Papie Dziwny iem tako
biedny że niemam tego prawie Dnia, aby niemiał
co do zgryzienia, lecz szczęśliwy kiedy [illegible]
moiem niewinny, ———.

Całuię Nogi po milion razy Serdecznie jako
wyznawaiący się bydź do Zgonu Życia

d. 26 Julii
1802 R.
Kamieniec

JWW. Papy Dobrodzieja
Szczerożyczliwym Synem i Nayniższym
Podnużkiem Fryderyk

Michalski

Ja Całuię Nogi JW. Papy Dobrodzieja Jako [illegible]
w Życzliwy Syn y Podnużek =
Sta: Michalskij

Naytaskawszy w Życiu Pasu i Dobrodzieyia. ———„

Sto Rublowa Assygnacya po Złł 468. jest w Warszie; różnicy między Moskiewską i Polską monetą żadney niemasz Pius Sobanski dni dwa iuż przyiechał; aby Rezolucya po wypadaty pomyślnie starać się usymowaniy będę, chociaż teraz zatrudniwiy się Stłamem; w Sprawach Urbanowskich z Ten Alexandrem, i Delessusa z Skarzyńskim ———„ Ja kiedy wyiechać będę mogł czasu udeterminować niemożemi, bo Kompletu niemasz zupełnego; a bez czego Paszporta żadnym sposobem wyrobić niebędzie można ———„ List odebrany z Peterzburga Panie Dobrodzieyowej odsyłam, odpisałam do tego że żadnego Listu nieodebraliśmy od Diachenkowa,

Sitbor Stankiewicza i Baszewskiego
aby wypytawszy się o wszystkiem
nayprzedzey mi donieśli, zdali się
ze istot potrzeby, aby Pan Dobrodziey
takze napisał —. Wyplenotowa-
nia Legitymacyi michalskich odsy-
łam Panu; lecz na mocy zaświad-
czenia 12 Obywatelów wylegitymowali się
Ukazu Kopią posyłam, którym za-
broniono Trybunałowi przyjmować
Prośby i na nie Rezolucye da-
wać —— Także podał Imieniem
Marszałkowey Porucznik Prokop
wszakże Dnia 19. 7bra do Sądu Głównego
którą dopiero dzisiay wynalazłem
Kopią posyłam — Oddałem Szydelskie-
mu do odpowiedzi, lecz trzeba Dobrze
aby Informacya była przysłana
iak ma się bronić i odpowiadać
Beniamin obiecał ~~oddać~~ dostawiać Drwa
2 Sążni i 3/4 do Pułku ——

Jakoś mi odpowiedzią przydzieliłeś, takież
List Panu odsyłam ——.
Bo ginąć prośby przy sobie zostawiam
dzisieyszey Rezolucyi od Pana Dobrodzieja
aby odpowiedź była ——.

Całuię nogi po milion razy Pana
Dobrodzieja z tym wyznaniem iż iestem
z nayważnieyszym uszanowaniem Nayła-
skawszego Pana Dobrodzieja Szczero
życzliwym Synem i Nayniższym
Sługą Fryderyk Michało[?] ...

Całuię Dobrodzieyki nogi, Siostry ko-
chany nayserdeczniey całuię —.

Beniaminka o kubki 360 uwolnieney
się z Nowicyatu proszę —.

L 14 8bra
1802 Ro.
Kamieniec

Ananasa jednego Panu Dobrodzieyowi
odsyłam —.

Jelltusi Dobrodzieju Jabłek 4. i Gru
szek imitowanych odsyłam —
będąc u mnie wielkiego przypadko
wą złapałem List Barczewskiego
którem przepisawszy, kopię odsy-
łam —. Jenerał bardzo pięknie
Barczewskiego jak widać —.

Michalski Fryderyk

do Ojca

†.

Kochany i Jedyny Synu Moy Łucyanie!

Wespół nieszczęśliwy Matce i Oyciec
Błogosławiem Ciebie i Twoie nieszczę-
śliwe Dzieci Jadwisię Ludwisię i
Bronisię Kochany Mości Adwokacie
Niech daie Bóg wszystkim po-
magaj i wspiera — kochaniemy Ciebie
Moy Drogi Łucyanie we wszystkich
Świątościach pomagaj się Duch Boży na
naypierwszym Twoim powrotem w kra-
dzionej Ziemi [illegible] i szcze-
rze jako dobry Syn Będziesz i nie-
szczęśliwej moiej żony a Twojej Mat-
ki ostatniej [illegible] widok i cieszenia
Będziesz [illegible] ukontentowania we szczę-
śliwym Synu i [illegible] na ostatnie
Swoich Dzieci i Łucyi Naywyższego
Oto Cię proszę kochaniem i obowiąz-
kami — nieszczęśliwy Oyciec Twóy

Jędrzey Syn Franciszka

Michalski

D. 13 Marca
1839 r.
z Więzienia Kryminalnego
Gubernialnego pod N. 20

Jedynemu Synowi Mo-
iemu Lucyanowi
Michał Oginski

Ostatnie moie pożegnanie
i Błogosławieństwo d: 12go Ma-
ja 1839 r. o godzinie 8mej w Wie-
czor Dane

45

pisząc ten list Frydryk Michalski
przed wyprawieniem na Sybir. nie wie-
dział że syn jego Lucyan jest również
uwięziony w Kijowie i że wkrótce
będzie także wyprawiony do Katorgi
i tam się połączy z Ojcem —

Zapiska w Dziele Michalskiego z Pogurskim

W Czasie odprawuiących się w Roku 1802 w Gubernii Podolskiey wyborow; Obywatele Mohylowskiego Powiatu złozywszy = Tranzakcye y dekreta dowodzące że Antoni Pogurski Obywatel tegoż Powiatu, o postępkach krzywdzących dobrą sławę prze konany, do wyborow dopuszczonym bydź niepowinien, wyłączenia Go żądali —

Sprawuiący urząd Marszałka Michalski, okoliczność tę czyli może bydź przyiętym lub nie Pogurski, oddał pod roz wiązanie całego Powiatu przez wota,— a gdy większością gło= postanowiono iż w skutek Praw y ukazow przyiętym bydź niepowinien — Michalski onego z liczby wotuiących wyłączył. Udał się Pogurski z skargą do ogulnego zgromadzenia Marszałka Guberskiego y Powiatowych, z delegowanemi, lecz y tam zdanie Michalskiego utwierdzone —

Mszcząc się Pogurski za wyłączenie podał w obecności całey gubernij do zgromadzenia Marszałków y Delegowanych od Powiatu pismo, ktorym zrobił zarzut, że Michalski y trzech Synow Jego nieso Szlachtą, a przezto do wotowania, y żadnych urzędow dopuszczeni bydź niepowinni — w dowod czego złożył Konstytucyą 1768 Roku przez którą rożne zaszczcone Osoby, a w tych liczbie Jana Michalskiego, do Szlachectwa Polskiego przyiąć, y za wykonaniem na wierność Przysięgi Dyploma na Szlachectwo postanowiono — Pogurski twierdząc, iż Franciszek Michalski, od Tegoż Jana pochodził; oraz, że Jan przysięgi niewykonał, y Dyplomatu niewziął, Franciszkowi y Synom Jego zarzut nieszlachectwa zrobił —

Zgromadzenie Guberniałne, widząc że Franciszek Michalski od innego Jana Michalskiego pochodził, onego wraz z Synami do wotowania y wyborow na urzędy przyięło.

W obecności całey Gubernij skrzywdzeni Michalscy zapozwali Pogurskiego, o ukaranie podług Prawa Statutu Litewskiego Rozdziału 3. artykułu 19. za zrobienie takiego zarzutu, niedowodzącego 20 tygodniami wieży karać przepisuiącego, co w Sądzie Mohylowskim Dokumentami dowiedli.

1.mo Że Przodkowie Jch z czasow naydawnieyszych będąc = Szlachtą Polską od Roku 1550. posiadali urzędy y dobra dziedziczne w Polszcze: a zatem iż nie od tego Jana który był dopiero Roku 1768. nobilitowany pochodzili —

Że

2do Że w Roku 1768. Jan, którym pisał Poguski, był nobilitowany = Jan Oyciec Franciszka iuż nieżył, a Franciszek iuż był Pisarzem Ziemskim Winnickim, do którego urzędu, aktualny tylko Szlachcic Polski dopuszczonym podług Praw bydź mógł —

3o Że Jan Roku 1768. nobilitowany, miał Synów dwoch Adama, y Antoniego, a Jan, Oyciec Franciszka, miał tegoż Franciszka y Heronima a zatem wcale od innego pochodzili —

4o Że Franciszek Michalski w Roku 1769. był iuż przy Poselstwie w Wiedniu, od Woiewodztwa Krakowskiego y Sandomirskiego delegowany w Roku znowu 1774. zrobiony Starostą Subotynieckim, y wciąż aż do rozbioru Kraiu, posiadał urzęda Publiczne iakoto był Kommissarzem Lustracyinym Starostw, Deputatem do Likwidacyi dziesiątego grosza Kommissarzem Cywilno woyskowym, Kommissarzem Granicznym, Powiatów Rowskiego y Latyczowskiego — Za Rządu zaś niniyszego Chorążym y Marszałkiem Powiatowym, nakoniec nadgrodzony Czynem Kollezskiego assessora, niemniey że y Synowie Jego byli w urzędowaniu

5to Żądali aby Pogurski dowodził w myśl Prawa zarzutu, lub podług tegoż zniosł kary przeznaczone —

Pogurski żadnego niezłożył dowodu, Pozwem tylko y pismami obelżywemi do Sądu podanemi, zwiększył pokrzywdzenie Michalskich — Na usprawiedliwienie zaś swoie, obiaśniał tylko, że miał powod zrobienia zarzutu dla podobieństwa Jmion y Nazwisk, tudzież Jż Franciszek Michalski, dał mu powod wyłączeniem iakby niesprawiedliwie z Xięgi Dworańskiey —

Sąd Powiatowy Mohylowski y Główny Podolski, uznały zarzut nierzetelnym, y Pogurskiego za oczernienie Michalskich winnym, kary iednak Prawem oznaczone z 20. tygodni wieży na sześć Kop groszy Litewskich zmnieyszyły — z tą różnicą, iż Powiatowy ukarał sześcią Kopami groszy = na rzecz wszystkich Michalskich, a Główny po sześć kop groszy na każdego szczególnie —

Za przyczynę zmnieyszenia Kar — Sąd Powiatowy użył to, iż Pogurski, raz tylko zrobił zarzut, y onego niepopierał a Prawo Statutowe w Rozdziale 4m Artykule 105. w tenczas kiedy kto kogo pierwszy raz w Sądzie obelżywszy skrzywdzi, sześcią Kopami groszy, a czwartym dopiero razem wyrwaniem nozdrza karać przepisuie = Główny zaś; Jż Pogurski przez skwapliwość tylko = uczynił zarzut, y niepopierał —

Ktore obydwie

Ktore obydwie wymyslone tylko, nienadgradzaią krzywdy Michalskich, w obecnosci Całey Guberniy poniesioney, ani usprawiedliwiaią naduzycia Sądu zamianą Prawa za Prawo, wcale do innego ustanowione przypadku —

Bo nayprzód, Prawo Statutowe Rozdziału 4. artykułu 105. mowi o pokrzywdzeniu w Sądzie wyrazami lub pismem dotkliwem nietyczącym się Stanu, to iest Szlachectwa a Prawo Rozdziału 3° Artykułu 19. mowi o pokrzywdzeniu, zadaniem Nieszlachectwa, iakowy zarzut zrobił Pogurski nie w Sądzie, ale w zgromadzeniu całey Guberni Obywateli

Bo 2do Zarzut przez Pogurskiego Michalskiemu zrobiony gdyby był Istotny, pociągał za sobą nieszczęscie całey Familij z Jey Potomstwem, to iest oddalenie od wszelkich dostoienstw y Urzędow, od zasług osobistych y Przodkow, wyłączenie z liczby Obywateli, y umnieyszenie w Stanie, ktorego, inaczey wychowani zniesćby niezdołali — Dla tego Prawo Rozdział 3^{im} artykuł 19. srozsze oznaczył kary 20 tygodni wieży, na niedowodzącego zarzutu, aby usiłuiący niesłusznie zrobić nieszczęsliwą Familią sam nieszczęscie uczuł —

Zarzut zaś o iakim pisze Prawo Rozdział 4. artykuł 105. przez wyrazy dotkliwe, należy tylko do momentalnych cierpień człowieka, y iak onemu, ani Famili nieodbiera Losu, tak Prawo mnieysze oznaczyło kary — Jak przeto wielka iest rożnica zarzutow taka y kar, azatem naynieprzyzwoitszy Sąd zrobił stosunek występkow y kar, oraz zamianę Prawa za Prawo, przezco razem, zostawił Familią w podeyrzeniu Stanu rodowitosci —

Bo po trzecie niepoparcie przez Pogurskiego zarzutu niezmnieyszyło Cierpień skrzywdzonych, ani występku, botem większy, kiedy obok przekonania o nierzetelnosci, przez iedyną zemstę zrobiony, y dla tego niepopierany — Rozdział 3^{im} Artykuł 19. niepozwala zmnieyszać kary dla tego iż czyniący zarzut, onego niepopiera, bo zarzut zostawuie Familią w podeyrzeniu, azatem obowiązku dowodu, ani skwapliwosci w oczernieniu cudzey sławy; Pogurskiego Tłumaczy, bo słabosci iednego, drugi znosić niepowinien, mianowicie dotykaiących Sławę —

Wszystkie więc przyczyny oczewiscie nierzetelne, wymyslone tylko dla pobłażenia bogatemu, z uciskiem uboższych y przeciwko wyraznym ustawom, chociez nieposłuszeństwo Prawu, zadnemi usprawiedliwione bydź niemoże przyczynami —

Dla tego przy krzywdzeniu przeniosły pod wyrok Senatu nayważnieyszą Całey Familii, bo Losu y Honoru Sprawę, nayprzykorniey dopraszaią się —

[illegible]

1mo Uchylenie Dekretow małe oznaczaiących kary, y wściągnieniem nie Prawem przepisanych 20 tygodni wieży—

2do nakazanie wyrzucić z akt obelżywe pisma—

3° Uznanie Pogurskiego obowiązanym do powrotu wydatkow na Proceß.

żołnierza, przesłużył za Uralem i na Kaukazie i dopiero po dziesięciu latach uwolniony wrócił do kraju — Dwaj bracia Wilhelma Władysław i Izydor. byli więzieni w r. 1838 — a w r. 1863 już ludzie starzy poszli do Powstania — i pomarli na obczyźnie jako Emigranci. ——
Z Synów Józefa Michalskiego Zenon odbył Kampanią 1831. jako powstaniec — W r. 1838 należał do sprawy Konarskiego ale na szczęście udział jego nie został wykryty. —— Młodszy brat Zenona, Ludwik w r. 1863 wysłany na Sybir — tam zginął bez wieści. ——

Fryderyk Michalski ~~po~~ wysłany na Sybir z Kijowa d. 13 marca 1839 r. wigilią tego dnia napisał list z pożegnaniem i błogosławieństwem dla jedynego syna Lucyana który, również był uwięziony w fortecy Kijowskiej — ale Ojciec nie wiedział jeszcze o jego losie — później znalazł się w Kopalniach Nerczyńskich — a w r. 1841. wyjednała pozwolenie i przybyła do męża aby dzielić jego los Żona Fryderyka Pani Franciszka ze Starorypińskich Michalska — dotrwała do końca to jest do śmierci męża w r. 1848 — i dopiero pochowawszy go wróciła do kraju ——
Fryderyk Michalski kiedy go wieźli na Sybir kibitką do Tobolska a piechotą do Irkucka ale zawsze w kajdanach — prowadził rodzaj dzienniczka aż do miejsca — Karę swoją odbywał w Wielkim Alexandrowskim zawodzie, przy gorzelni skarbowej — i tu życie zakończył d. 11. Kwietnia 1848 r. pochowany 15 Marca na mogiłkach Alexandrowskiego Zawodu — obok mogiły współwygnańca i Katorżnika Jerzego Oleszy zmarłego w r. 1841. ——
Zawod Alexandrowski o 64. werst od Irkucka —

[illegible] przebywał [illegible] na [illegible]
[illegible] po [illegible]
wrócił do kraju — [illegible] (...) [illegible]
[illegible] i [illegible] był [illegible] w r.
1833 — a w r. 1863 już [illegible]
[illegible] do [illegible] — i [illegible]
[illegible] jako [illegible] ——
[illegible] Józef [illegible] Zenon
był [illegible] 1831 jako [illegible]
W r. 1833 [illegible] do [illegible]
[illegible] na [illegible] nie [illegible]
[illegible] —— [illegible] Zenon [illegible]
w r. 1863 [illegible] na [illegible] — [illegible]
[illegible] ——

Stryjek Michalski [illegible] na [illegible] z [illegible]
d. 13 marca 1839 r. [illegible]
z [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] w [illegible] — a w r. 1847
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible] Michalska — [illegible] to jest do
[illegible] w r. 1848 — i [illegible]
wrócił do kraju ——
Stryjek Michalski [illegible] na [illegible]
do [illegible] do [illegible]
w [illegible] — [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] —
i [illegible] 11 kwietnia 1848 [illegible]
[illegible] Maria [illegible] Aleksandrowicza
[illegible] — [illegible] i [illegible]
[illegible] w r. 1841.
[illegible] Aleksandrowicz [illegible] 64 [illegible] od [illegible]

No

Michalski Lucyan.

Ur. 1810. + 1885.

Bilecik do Siostry stryjecznej Panny Emilij Michalskiej — o rzeczach potocznych — Z Mohylewa nad Dniestrem — 20. Sierpnia. — 1884.

Kartka pogrzebowa o śmierci ś.p. Lucyana Michalskiego.

Wycinek z Gazety Krakowskiej N. Reforma — z d. 8 Kwietnia 1885 r. w którym nekrolog. Luc. Michalskiego

Notatka ręką Panny Emilij Michalskiego o jego życiu która posłużyła jako materyał do napisania powyższego nekrologu. —

d: 20 Sierpnia 1884 r. Mohylów.

50

Moja Droga Siostro Emilio. Krótko piszę do Ciebie bo długo ~~[illegible]~~ cierpiałem na oczy — Jadąc ci którzy byli o wszystkiem powiedzą — Przyłowiecki ksiądz był. Biskup pogodziłem się z Franciszkiem — niewięcej nad 5 minut, obiecał swoją bytność u mnie, ale jednak nie przyszło to do skutku —

Kucharz wyrwał o interes Galicyjski w ogóle u P. Szlachtowskiego za pieniądze — Kandydatowi dzienny plenipotencyjny by polecał za odebraniem — Z mojej strony ja ofiarowałem mu 150 r. żeby za poleceniem odebrał — i na wszystkie koszta jakie potrzeba. Szlachtowskiemu 1/4 części to mi się niewiele co zostanie. Ale i to dobrze. — Najlepiej jak się nie ulega nieprośbie — Nawet najbliższego serca. Ja niezdrów jestem, kaszlę bez przerwy ~~[illegible]~~ — Bywaj zdrowa i szczęśliwa ucałuj wszystkich jak ja Ciebie Twój do grobu i za grobem jednakowo kochający brat L: Michał

Podług mnie dla przyznania Plenipo-
tencji Kandydatowi jeśli się zgodzi na to może
lepiej by było tu przyjechać żeby do
Gubernskiego Notaryjusza pojechać przy tem
do jakiego Dziebła ~~dla potwierdzenia~~ z jednego miejsca by-
ło wysłane — bo jak z różnych miejsc
to którego trzeba będzie czekać na
rezolucyje, od P.P. Urzędników — a jeszcze
trzeba będzie posyłać do Konsula.

List Twój z poczty Barskiej odebra-
łem ale na wszystko odpisywać nie
mogę — bo jestem nie sprawny — Opo-
wieda Ci pewnie — Przedsta-
wiałem się w zakrystii Biskupo-
wi — Przyjął mnie grzecznie
[illegible]
Jeśli u Ciebie jest Sesfulosia Matki
to mi przyślij bo mam tylko osiem ziaren.

Wysyłam źdźbło z tego
gratis

S. P. LUCYAN MICHALSKI,

Oficer byłych wojsk Polskich

przeżywszy lat 75, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarł dnia 20 Lutego 1885 r. Siostra i Rodzina zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na eksportacyę wieczorem we czwartek o godzinie 6-ej i na pogrzeb w piątek po nabożeństwie o godzinie 12-ej.

Mohylów-Podolski, dnia 20 Lutego / 4 Marca 1885 r.

Dacijan urodził się w 1810 r. 10 grudnia.
z rodziców zamożnych (Fryderyka i Klarowy ze Staroszpin-skich Michalskich. ~~Mając lat 21 zamożnych~~ był jedynakiem – pieszczonym, dogadzanym. Mając lat 21. nawet pobiegł na wojnę, wziął udział w rewolucji powstańczej podczas rewolucji 1831. roku. Służył w Ułanach był w czasie oblężenia fortecy Zamościa do jej zdania się; chociaż należał do tych, co woleliby byli wysadzić ją w powietrze, paść pod jej gruzami jak się poddać. Na wszystko nie zależało to od wszech. I tak oficer było dość zaszczyty – Gorliwą, chętną i akuratną swą służbą, dosłużył się rangi offícerskiej a zatem był to także z byłych offícerów, byłych wojsk Polskich – Pod sądem wojennym w ówczas był uwięziony w Żytomierzu miesięcy 18cie.
1834 r. (zdaje się). Za propagandystów zbrojnych, przybyłych z Paryża, byłego majora wojsk Polskich Pułaskiego, który dowodził w czasie rewolucji połową siły zbrojnej w Zamościu i Nykę Hipolita byłego kapitana 4go pułku liniowego, ~~zdając~~ był długo pod sądem, polowo-wojennym. Ale 2000 rz. pomogły mu do oswobodzenia po czteroletniem więzieniu –
W 1838. r. za sprawę Konarskiego Szymona, wydany dekretem Bibikowskim, do ciężkich robót na Sybir na lat 20. ale się wyprosił, aby dzielić wygnanie z Ojcem

do Nerczyńska. Tam Ojciec jego umarł w 1844 r. a on po latach 9. tam pobytu. Za manifestem Mikołajowskim był przeniesiony na mieszkanie do Wołogdy. Z wielkim jego żalem jako i wszystkich wygnańców (którzy jedyną w tem wspólnem życiu znajdowali dla siebie ulgę i pociechę) [illegible] się ~~[illegible]~~ rozproszonymi oddzielnie po różnych zakładach państwa rossyjskiego – Niektórzy tak za tem życiem koleżeńskiem zatęsknili, że życiem przypłacili ten łaskawy niby manifest. W Wołogdzie Szczęsny przemieszkał do 1858 r. po wstąpieniu na tron Aleksandra IIgo i manifeście jego – ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i do 1862 r. spełniał ~~[illegible]~~ służbę prywatną w Rossyi – ~~[illegible]~~ Ukazem w 1862 r. zwrócono mu część Bartki jako niezaliczonego jeszcze w poczet majątkowo dóbr Państwa – a zatem nie skonfiskowanego jeszcze. Ale ponieważ nie mógł go objąć zaraz w posiadanie, zamieszkał tymczasowo w Tykocinie. Z kąd
w 1864 r. w [illegible]
jako już tyle razy zakompromitowanego a zatem i podejrzanego – bez śledztwa, sądu i dekretu, administracyjnie wysłano ~~[illegible]~~ do Kazania – Tam wszystkich (jakich wiele w ów czas było, bo nie robili sobie ceremonii z naszemi wysłańcami biednemi) z partyą innych i zbójców i przestępców politycznych, etapem popędzono go na Sybir. Dopiero na prośby i kilkakrotne telegramy do ministra spr. wewn: i ~~[illegible]~~ żandarmów zwrócono go z Permy na powrót do Kazania – gdzie

wszelkich nieprzyjemności doświadczył od tamtejszej
władzy, bo ówczesny Gen.-Guber. Kazanski, wszelka
był wrogiem naszym i na każdym kroku ich prześla
dował. Tak dalece że Lucjan, który nie był nigdy
cierpliwym i znoszącym takie prześladowania bezzasadne
zmuszony był podać prośbę, a raczej skargę na niespra-
wiedliwe obejście się z nim, do szefa Żandarmów, ale
bezskutecznie. Dla naszych nie było pardonu żadnego
w ówczas! Tam mu wybrano do zamieszkania, takie
miasteczko powiatowe Carewokokszajsk. Z tego do-
piero 1871 r. pozwolono mu na parę miesięcy
przybyć do kraju dla interesów familijnych.
Lecz gdy czas ten nie wystarczył na to, udało się
wyprosić u G. G. Dondukowa Korsakowa prolon-
gatę — a w końcu, omyłkę szczęśliwą, którą przy zmia-
nie żenował się Księżna Dondukow, pozwolił mu zu-
pełnie pozostać w kraju — przez wzgląd na podeszły
już wiek Lucjana. Wtedy zamieszkał w Barkle
majątku przyznanym ukazem 1869 r. we dwa
lata po tem, zapożyczonego z wolnej ręki, najszlachet-
niejszemu człowiekowi Hr. Włodzimierzowi Morko-
wowi. Póki on żył pozwolił mu tam przebywać. Lecz
po śmierci Hr. Włodzimierza, gdy majątek ten prze-
kazany testamentem został przez nieboszczyka
brata jego Hr. Michałowi. Ten go sprzedać ka-
zał i Lucjan osiedlił się w Motylowie w 1880 r.
w przedzierzawku. Do końca życia był szczerym
będąc zwolennikiem homeopatii. Oddawał się jej z za
pałem — sprowadził sobie dużo książek lekarskich, lekarstw
lekarstw w mieszkaniu

i sam się lepiej niż gdy był cierpiącym z wszystkich około siebie. Ale potem, ponieważ dość mizernie mu się to udawało — przybyli mu pacienci i z miasta — ten naturalnie same ubóstwo — co uszczerbku patentowanym lekarzom nie przynosiło — więc i nie wiedzieli o tem — ale tych biedaków liczba coraz się mnożyła tak że kiedy całe poświęcał przeto, swoim ubogim pacientom udzielając im nie tylko bezpłatnie lekarstwa i rady ale i odżywiając swoją kuchnią, zawsze obfitą i pożywną kolacją, nie jednego z ocalił — To też coraz więcej ciągnęło się do niego. A jak jaki dzień rzadki przechodził, że pacientów nie było — wyraźnie ~~brakowało~~ go to i smucił się tem. Ale też i nieraz w kłopoty się wprowadzał tą hojnością swoją — bo nigdy nie umiał być wygodnie z krótka i wiecznie zadłużał się i męczył się tem potem, bo lubił być rzetelnym, a nie zawsze umiał — Zapożyczał też więc u jednych aby płacić drugim swym kredytorom. Doszedł więc do tego, że został mu hospitalu wszystkie go 4.000 r. za które płacić mu musiałam procent nie mały, aby mu to wystarczało. Ale mimo to nie pomagało to; dłużył się biedaczysko. Choć sam na siebie oszczędzał, na ubranie, nie prawie nic trzeba i nie dbał o to. Przez leczenie homeopatyją — preparował dla swoich chorych, maści różne — zioła suszył. ~~[illegible]~~

~~[illegible] i t.p.~~

Oddawał się także z zamiłowaniem muzyce na fortepianie, na którym niegdyś bardzo dobrze grywał. Pomarkła muzyczne znał dobrze i noty pisał dobrze i wyraźnie. Mnóstwo też zostawił po sobie kompozycji ulotnych do jakś

jako to: Polki, mazury, walce, polonezy i t.p. I tak
był w tem zamiłowany — że nieraz gdy mu jakaś no-
wa nuta, na myśl przyszła, to w nocy często wstawał
zaświecał przy swym kantorku, brał ołówek, wygry-
wał ją i zapisywał zaraz, ażeby nie zapomnieć. I tak
czasem i parę godzin w nocy mu przechodziło —
Naturalnie przypuszczam że w tych swoich kompo-
zycyjach musiał się i powtarzać, bo zbyt jest wielka
tego obfitość aby zawsze coś nowego i oryginalnego
mógł tworzyć. I wszystko to z dawnych motywów
czerpać tylko mógł — wiele przez lat bowiem nie
słyszał nowoczesnej muzyki — nigdy się po za próg
domu swego nie wychylając i chyba tylko czasem
wędrowną katarynkę lub muzykę słysząc. Od dwóch
lat, przybyło mu jeszcze jedno zajęcie, któremu się
dawniej nigdy chętnie nie oddawał — to pisanie.
(Bo czytywać lubił i szczególnie od powrotu swego
z ostatniego wygnania do kraju dość dużo nawet
czytywał — szczególnie rzeczy polityczne go zajmo-
wały). Na prośby rodziny i moje, zaczął sobie noto-
wać, niby rodzaj pamiętników, jak sam to nazywał.
Lecz nie przychodziło mu to łatwo, bo wprawy w tem
nie miał — ~~Ale~~ coraz rozwijało się w nim ta chęć
do pisania — choć całości i ciągłości w opisach jego
niema. Jeden tylko epizod z życia swego obszer-
niej opisał. To przejścia swoje w czasie rewolucji
1831. r. lecz i to ołówkiem i nie zbyt poprawnie

Trzeba się dobrze wczytywać i poprawiać, aby powią-
zać oderwane i rozstrzelone wypadki. I gdyby nie
oddawanie się coraz więcej praktyce lekarskiej, która
mu dużo czasu zabierała – byłby zostawił więcej
tych notatek uzupełniających. A tak jak jest, po
większej części są nie pokończone.

Organizmu był zdrowego i silnego. Nie raz
podziwiać można było jak bezkarnie na zdrowiu ~~wiele~~
rzeczy mu uchodziły – bo w cale nie hygienicznie
życie prowadził. Najprzód nadzwyczaj mało ru-
chu i powietrza używał. Nawet w lecie podwójnych
okien nie zawsze wyjmował – broń Boże drzwi
otworzyć, tak się muchy choćby jednej obawiał.
Gorąca nie tyle potrzebował co lubił. To też jak
w bani, było u niego, każden się pocił a on tego
nie czuł i lubił tak. Kuchnia jego także była
bardzo nie hygieniczna – miewał najsprzeczniej-
nej z sobą rzeczy, i wszystko to mu uchodziło bez-
karnie. Jak już coś nadto przesadził, kończyło się
to zwykle chorobą niedyspozycyjką, bez lekarstw
choć nawet i przyzywał lekarza i receptę posyłał
do apteki i płacił – ale ich najczęściej nie używał.
Dopiero w tym roku już przywiązał się do niego
uporczywy katar z małemi zmianami, to mniej to
więcej – aż na parę dni przed ostatnią chorobą – dostał
jakichś niedności – nareście wymiotów żółciowych
których nigdy w życiu nie doświadczał. Przywoła-
li my lekarza – ustały – czuł się lepiej, zdawało się że

skończy się, jak zawsze bywało, na chwilowej niedyspozycji. Tymczasem, w nocy 14. lutego między 3cią a 4tą godziną nadedniem dostał raptem rzężenia, tak silnego, że aż łóżko odskakiwało i zębami dzwonił — potem zaraz najwyraźniejsze okazały się symptomata zapalenia płuc — gorączka, kaszel i odrzucanie flegmy ze krwią, bez żadnego poprzedniego oznaku tego — a że był piersiowy dość i grała mu oddawna flegma w piersiach z którą się już wiele lat oswoił — i do tego 79 lat miał: odratować go lekarze nie mogli, mimo natychmiastowego ratunku — sześć dni tylko chorował i 20 lutego życie zakończył — nie tracąc przytomności, do prawie na kilka godzin przed skonaniem. I nie można nawet powiedzieć, żeby się tak bardzo męczył fizycznie. Wieczny Mu odpoczynek! Zacny, prawy, szlachetny i najlepszego serca był ten nasz poczciwy Lucjan — a całe życie swoje niemal nieszczęśliwym zawiedzionym w najdroższych nawet uczuciach serca — choć gorącego był serca i umiał by odczuć i ocenić szczęście, gdyby Mu go los zawistny nie był odmówił. A dla czego go to spotkało i czy zasłużenie? Któż odgadnie wyroki niezbadane Opatrzności?!!......

Przepraszam bardzo że nie przepisuję na czysto, mimo tak niewyraźnego pisania, a raczej bazgrania i omyłek — ale tak mam zły wzrok, tak mi los

zastania

(Cztery które piszę – a do tego kurcz mam od nie-
[illegible] [illegible] w palcach że prawie nie wypada
z ręki – ~~[illegible]~~ odsyłam więc tak jak jest, nie poprawne
i nieczytelne. Tym bardziej że spieszę z odesła-
niem, na żądanie wasze.

3go Marca 1885. r. Mohylów Podolski

po 1830 roku więzienia lat 1 m 7

~~byłem od 1838 do 18~~

za sprawę 1833 – – 1 – 6

na [illegible] i więzieniu – 21. – – 1838 – 1859 roku

w Rosji – – 3 –

1864 do 1871 na wy-
gnaniu – – 7

Lat – 34 M. 1

N. Reforma.

56

na wdzięczność organów bezpieczeństwa. Chociaż raz!

Lwów, 6 kwietnia. Ruch świąteczny był tego roku we Lwowie znaczniejszy, a to z powodu, że święta obu obrządków wypadły razem, a nadto i żydzi obchodzą równocześnie święto paschy. Oficyalne „święcone“ odbyło się u dygnitarzy kościoła ks. arcybiskupów Morawskiego, Issakowicza i Sembratowicza; dalej u namiestnika JE. Zaleskiego, prezydenta miasta p. W. Dąbrowskiego. Koło literacko-artystyczne pierwsze rozpoczęło dzielenie święconego jaja, w sobotę bowiem po resurekcyi o godz. 8 wieczorem zgromadzili się członkowie we własnym lokalu, gdzie w głównej sali stał już stół zakryty „święconem“, ozdobą zaś stołu była „baba“, która jednak ze względu na swoją półtorametrową wysokość, jakoteż niezwykłą otyłość musiała leżącą zająć pozycyę, nie byłaby bowiem w stanie utrzymać się o własnych siłach. Wspaniały ten okaz kunsztu piekarskiego wyszedł z pracowni tutejszej cukierni p. Macieja Kosteckiego i był przedmiotem „plotek“ w mieście, wiele bowiem gospodyń najkategoryczniej twierdziły, że to „absolutnie“ nie może być „baba“, tylko zlepek jakiegoś innego rodzaju. Daremnie zapewniał p. Maciej K., że to jest „autentyczna baba“, jakkolwiek wzrost jej jest rzeczywiście podejrzany — panie stanowczo nie uwierzyły temu. Cóż było z tym fantem robić? Formie zależało na tem, aby „plotki“ nie znalazły wiary, jak zaś przekonać ogół, że to nie jest „dziad warszawski“, jak na ucho gosposie sobie rozpowiadały? Zwoływać „jury“, kiedy już nie znajdzie wiary; dać „babę“ zjeść każdemu co przyjdzie — nie wystarczy wszystkich niewiernych obdzielić — więc najlepiej oddać ją w ręce ludzi, który najprędzej podniosą wszystkie ułomności „baby“, ale przynajmniej *urbi et orbi* stwierdzą jej autentyczność — tak myślał p. Maciej i ofiarował przedmiot obmowy Kołu literacko-artystycznemu, ubrawszy „babę“ w wspaniałe kwiaty i owoce smaczne. Po uroczystem obdzieleniu się jajkiem święconem, przez prezesa dra Rutowskieno z najstarszym wiekiem członkiem p. W., wzięto się do „baby“ i w krótkim czasie mimo swej wielkości ujechała — prawie każdy z obecnych zobowiązał się cząstkę przynieść do domu jako *corpus delicti* Dr. Bylicki na prośbę sekretarza zajął się dzieleniem. Posypało się wiele wesołych konceptów i improwizacyj na temat „baby“, a między temi następujący wiersz p. Rodocia:

Ród nasz nazywają
Mocny — niewiast, słaby,
Jednak nas zjadają,
Tak lub owak — baby.

Więc w bratniem objęciu
Zdwójmy siły słabe,
I dziś w sześćdziesięciu
Zjedzmy — jedną babę.

Wprawdzieby w tem tkwiła
Znowu strona słaba,
Gdyby nasyciła
Kopę — jedna baba.

Ale pal tam kaci,
Kto mocny, kto słaby!
Niech żyje pan Maciej!
Panowie! do baby!

Poczem nastąpiły poważne toasty, jakoteż wniosek wiceprezesa p. Starkla, aby posłać więźniowi w Magdeburgu część baby wraz z życzeniami pożytecznemi, co też wśród oklasków uchwalono.

† Ś. p. Lucyan Michalski.

(Artykuł nadesłany.)

Jak w głuchej jesieni wicher unosi z drzew ostatki zwiędłego i zmrożonego liścia, tak śmierć zabiera resztki tego dzielnego pokolenia, co to zrodzone w pierwszych latach obecnego stulecia, dostarczyło bohaterskich wojowników na polach Wawru, Stoczka, Ostrołęki, a po upadku listopadowego powstania rozniosło daleko sławę Polskiego imienia. Czy to w smutnej wędrówce tułaczego życia na zachodzie, czy to przykuci do taczek w kopalniach nerczyńskich, zachowali oni hart dzielnego ducha, nie zwątpili nigdy o losach ojczyzny, a z wiarą i nadzieją w piersi dotrwali do ostatniej chwili.

Do tego pokolenia należał zmarły na Podolu w Mohylowie nad Dniestrem d. 4 marca br. ś. p. Lucyan Michalski, którego pamięci chcemy poświęcić tych słów kilka.

Lucyan Michalski urodził się na Podolu z ojca Fryderyka i matki Ksawery Staroropińskiej w r. 1810 d. 10 grudnia. Jedynak ukochany i wypieszczony w zamożnym obywatelskim domu, zaledwo ukończył nauki w Liceum krzemienieckiem, kiedy na wieść o wybuchu listopadowego powstania i rozpoczętej walce, młody Michalski, nie czekając na organizujące się na Podolu powstanie, przekrada się do Królestwa i zaciąga do 4 pułku ułanów; bierze udział w bojach, a pod koniec znajduje się w oblężonym Zamościu; daje dowody waleczności i otrzymuje szlify oficerskie. Po kapitulacyi Zamościa, pomimo obietnic generała Kaysarowa, Lucyan Michalski, podobnie jak wszyscy Podolacy, Ukraińcy i Wołyniacy, półtora roku przesiedział w żytomierskiem więzieniu, a po uwolnieniu, nie długo używał spokojnego życia, gdyż w r. 1834 znowu uwięziony za sprawę emisaryuszów majora Bulewskiego i Hipolita Nyki, parę lat trzymany w ciężkiej niewoli pod sądem, tylko za szczególnem staraniem rodziców, popartem argumentami pieniężnymi, oswobodzony został. Dwukrotne więzienie i ciężkie przejścia nie wyziębiły w nim ducha i uczuć patryotycznych. W szeroko rozgałęzionym spisku Szymona Konarskiego 1838 r. Lucyan Michalski równie jak ojciec jego Fryderyk, 70-letni starzec, wzięli bardzo czynny udział; a kiedy Konarski został uwięziony i spisek się odkrył, Michalscy ojciec i syn, po długiem więzieniu w Wilnie, a następnie w kazamatach kijowskich, osądzeni wyrokiem sądu polowo-wojennego: Fryderyk na śmierć przez powieszenie, a po odbytej ceremonii egzekucyjnej, ułaskawiony i oddany na całe życie do ciężkich robót w kopalniach nerczyńskich; Lucyan zaś osądzony na 20 lat ciężkich robót. Tam Fryderyk Michalski zakończył męczeńskie życie w 1845 r. a Lucyan po przetrwaniu zakreślonej mu kary, wysłany został do Wołogdy. Z żalem jednak opuszczał Nerczyńsk, gdzie zostawiał przyjaciół i towarzyszów niedoli. W Wołogodzkiej zaś gubernii nie wielu było Polaków rozrzuconych na rozległych obszarach tej pustyni. Mając tu wszakże trochę więcej swobody, przyjął prywatną służbę zabezpieczającą mu byt materyalny. Tak wytrwał do 1860 roku, w którym wrócił na Podole wskutek manifestu koronacyjnego cara Aleksandra II. Szczególniejszym trafem ze znacznej fortuny, uległej konfiskacie, został mu niewielki kawałek ziemi, dający skromne utrzymanie. Osiadł w Tulczynie, ale i tu nie długi był jego wypoczynek; w 1863 roku bez śledztwa i sądu porwano go i wywieziono do Kazania, gdzie za rozkazem gubernatora, prześladującego zesłanych Polaków, przyłączono go do partyi mięszanej, złożonej w części z przestępców politycznych a w części ze zwyczajnych zbrodniarzy i popędzono etapami na Sybir. Lecz wskutek skarg i starań w Petersburgu, zawrócono Michalskiego z Permy takimiż etapami do Kazania pod rozporządzenie tegoż gubernatora, który nie szczędząc wszelkich prześladowań, przeznaczył mu na mieszkanie Carewo-Kokszajsk, lichą osadę w dzikim zakątku gubernii położoną. Nakoniec w 1872 r. wrócił Lucyan Michalski do kraju, ale kazano mu sprzedać obowiązkowo ów ocalały kawałek ziemi. Niemając przeto gdzie się podzieć, osiadł w Mohylowie Podolskim. Tu acz niezłamany jeszcze tak długą walką i cierpieniami, silny duchem i wiarą w lepszą przyszłość, zamknął się w szczupłem mieszkaniu, zajmując się leczeniem uboższych ludzi homeopatycznemi środkami. I musiał pomagać, bo tłumnie się do niego cisnęli. Prawda, że oprócz leków, każdego pacyenta nakarmił, napoił a potrzebującemu często coś w rękę wsunął. W chwilach samotnych grywał na czakanie, wysnuwając ze wspomnień i narodowych tematów własne kompozycye, bo lubił i znał muzykę; ale na wygnaniu czakan tylko był dla niego dostępnym instrumentem; przywiązał się więc do niego i nierozstawał się z tym wiernym towarzyszem swoim. Na parę lat przed śmiercią, namawiany przez krewnych i bliższych znajomych, zaczął pisać rodzaj pamiętnika, albo pogadanek o swojem życiu, jak je sam tytułował. Pamiętniki te chociaż nie skończone i urywkowo prowadzone, zawierają niezawodnie ciekawe szczegóły, w które obfitowało burzliwe jego życie.

Z tej pobieżnej notatki biograficznej każdy może sobie wyrobić zdanie o Lucyanie Michalskim, jako człowieku politycznym. Dodać tylko wypada, że w życiu prywatnem była to postać najszlachetniejsza, charakter prawy, zacny, czuły na cudzą niedolę, czy to bliskich, czy dalszych, a nawet obcych.

Żywot Lucyana Michalskiego można zatytułować Martyrologią; bo po ścisłem obliczeniu, przeszło 36 lat spędził on po więzieniach, w katordze i na srogiem wygnaniu!

Nie wiem jakie wrażenie zrobi on na czytelnikach, zwłaszcza młodszego, racyonalnego pokolenia. Może niejeden z nich uśmiechnie się ironicznie, widząc tyle pracy, tyle cierpień i daremnych usiłowań. Ale napewno każdy, w czyjej piersi bije jeszcze polskie serce, ze czcią uchyli głowę przed mogiłą Lucyana Michalskiego i powtórzy z nami: „Boże, daj mu wieczny odpoczynek w tej lepszej krainie, gdzie nie ma ani prześladowanych, ani ciemiężców i katów“.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wystawa dzieł sztuki we Lwowie.** Dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie podając do wiadomości, iż tegoroczna wystawa dzieł sztuki staraniem tegoż Towarzystwa urządzona, otwartą zostanie 1 czerwca b. r., zaprasza niniejszem wszystkich pp. artystów w kraju i zagranicą do jak najliczniejszego udziału w tejże wystawie pod następującemi warunkami:

1) Przesyłki uskutecznić należy nie pierwej jak dnia 1 maja b. r. pociągiem zwykłym nie pospiesznym i za certyfikatem, który dyrekcya na żądanie prześle.

2) Nie mogą one być obciążone zaliczkami żadnemi i choćby najmniejszemi.

3) Jako normę miary maksymalnej ustanawia się 2 metry w kwadrat, a jako normę wagi 100 kilogramów; względem przesyłek zaś większych nad 2

Kraków, dnia 4/4.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	126	50	127	—
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	60	25	60	75
Kupony srebrne	—	—	—	—
Dukat nowy ważny	5	75	5	85
20-to Frankówka złota	9	78	9	85
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101	50	—	—
4½% Pożyczka kraj. gal.	90	60	91	50
Obligacye Indemniz. galic. „ . 100	102	25	103	25
4½% Krajowe listy zastawne . . .	90	50	91	50
5% Oblig. komunalne. . . I Emis.	96	50	97	50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem. . . .	91	50	92	50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser.	87	25	88	—
5 „ „ „ „ „ „	99	85	100	50
6 „ „ „ Banku Hip.	101	25	102	75
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	98	35	99	75
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96	50	97	50
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99	50	100	50
4 „ „ likwid. „ . . . „ 100	89	50	—	—

(bez bieżącego kupona, który się dolicza)

Lwów, dnia 3/4

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	284	—	288	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99	70	100	70
4 „ „ „ „ „ „ 100	91	75	93	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91	25	92	25
5 „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101	40	102	40
5% Obligacye indemn. gal.	102	25	103	25
4½% Obligacye pożyczki krajowej . .	90	60	91	60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96	75	97	75

Warszawa, dnia 3/4.

	płacą		żądają	
5% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	—	—	100	—
4 „ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	—	—	88	50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	—	—	96	—
5 „ „ „ „ „ „ II. „	—	—	93	80
5 „ „ „ „ „ „ III. „	—	—	93	50

Wiedeń, dnia 3/4.

OBLIGI DŁUGU PANSTWA.

	płacą		żądają	
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	82	65	82	80
4⅕ „ „ „ srebrna . . „ „ 100	83	—	83	20
4 „ „ „ złota . . „ „ 100	107	75	107	95
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	98	40	98	05
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	128	50	129	—
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138	90	139	20
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	143	—	142	50
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171	50	172	—
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	171	—	171	50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43	—	45	—

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
5 „ „ srebrna „ . „ „ 100	97	15	98	30
5 „ „ pap. „ . „ „ 100	92	50	92	65
4 „ Oblg. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	107	50	108	50
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	118	80	119	20
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	119	25	119	50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	119	—	119	50

OBLIGI INDEMNIZACYJNE

	płacą		żądają	
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101	50	102	50

Największa w kraju!
YTELNIA
francuska, niemiecka i angielska
przeszło 50000 tomów
tudzież
ŻYCZALNIA NUT
rtepian, inne instrumenta i do śpiewu
przeszło 70000 sztuk
YNOWICZA i SCHMIDTA
przedtem
KAROLA WILDA 420 1 3
zalecają się
doborem dzieł najlepszych i najnowszych
i cenami bardzo przystępnemi.
jnowszych tańców na żądanie gratis i franco.

Największy wybór! Najtańsze ceny!

---

ader ważne ogłoszenie!
wne i gruntowne wyleczenie
Padaczki.

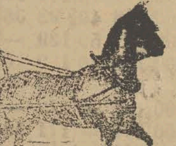
o ciągłem używaniu bromku potasu nie można stwier-
czki, jak tylko w rzadkich wypadkach, udało mi się
środek lekarski, dający pewny skutek. Leczy pewnie
zystkich wypadkach przewlekłych, co jest rzeczą na-
stkich, którzy dotychczas nie znaleźli środka na tę
iczne pochwały i zaświadczenia od osób z wszelkich
rski potrzebny do przeprowadzenia kuracyi wraz z opi-
oryginalnem za nadesłaniem 20 franków, lub za po-
Uprasza się o zamówienia wprost pod moim adresem.
. Riebschläger, Specialiste.
n, S., Brandenburgstrasse 35. 230 7

LENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
Płuc i osłabienie piersiowe, SUCHOTY PŁUCNE, Astma
Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie
PEL LIWONIENSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
TROUETTE-PERRET
z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zale-
znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych cho-
n nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia
tem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych.
obrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.
y: TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy
empel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

MIANA LOKALU.
ść P. T. Publiczności, iż z d. 1 kwietnia przeniosłem swój
KŁAD TAPICERSKI
Nr. 19 do ulicy Floryańskiej Nr. 28, dom JO. księżnej
Lubomirskiej.
as tak i teraz przyjmuję wszelkie obstalunki i repara-
erstwa wchodzące, tak w miejscu jakoteż na prowincyi,
lki wybór gotowych mebli własnego wyrobu, podług
di materye z pierwszorzędnych fabryk i wszelkie po-
. — Dla ułatwienia na prowincyę, posyłam na żądanie
róby materyi wraz z cennikiem. Powierzone mi obsta-
jaknajstaranniej i punktualnie, po cenach umiarkowanych.
owej P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się
Zostaję z szacunkiem
Karol Pieniążek
tapicer i dekorator.

. Zagórny Marynowski
y Skład PIWA butelkowego
„pod Gambrynusem"
w domu pod Nr. 5, przy ulicy Mikołajskiej.
PIWO pilzneńskie eksportowe i leżak.
PIWO eksportowe J. A. Johna Synów.
BOK czyli Porter krajowy. 49 20 ?
ia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Stachowicz
. Anny l. 5.
swój
rów męskich
wyborowe i gusto-
akoteż zagraniczne
umiarkowanych ce-
nowicie·
d 20 do 45 złr.
d 35 do 45 złr.
d 35 do 45 złr.
d 18 do 35 złr.
ą o 10 złr. drożej)
do 14 złr..
e i menżykowy
60 złr.
yne wykonanie rę-
skawym względom
liczności. 403 4 25



ia rolnicze szwaj-
sprzedaje po naju-
ych cenach
Prüwer
. Grodzka, 59.
0 12

Dopiero co wyszło dzieło:
Nasze stosunki
społeczno-polityczne
z życia naszkicował
Dr. Seweryn Robiński.
Cena 4 marki (str. 216 i XII)
Nakładem księgarni Stuhr'a (Z. Gerstmann) w Berlinie. 407 3 3

Polska Spółka Handlowa w Hamburgu
rozsyła franco w woreczkach po 5 kilo brutto
kawę:

Mokkę arabską	5 kilo	złr. 7.40
Jawę złotą Menado	„	„ 6.10
Ceylon perłowy	„	„ 5.80
Ceylon plantacyjny	„	„ 5.30
Cuba	„	„ 5.10
Santos	„	„ 4.30
Mokkę afrykańską	„	„ 3.90

HERBATĘ w pakietach po 1 kilo. Kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej.
Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 złr.. od 1 kilo herbaty 1 złr., które odbiorca na miejscu opłaca.
Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 114 27 ?
Adres: *Polnische Handelsgesellschaft S. Dołkowski et Comp., Hamburg, Valentinskamp 83.*

Pomieszkanie
w Rynku głównym, składające się z 7 pokoi, 2 kuchni, przedpokoju i korytarza, na I piętrze, wraz z piwnicą i strychem, do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość u Dra *Lesława Borońskiego*, Bracka Nr. 1, piętro 1.
414 2 10

Trawę miodową
własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr w Ubrzeżu, poczta Łapanów i pan *Michnik* w Bochni
I gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.
za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 1lty bezpłatnie.
327 7 10

W sławnej oborze
Holendrów pełnej krwi
w Iskrzyczynie
jest do nabycia pewna liczba
rozpłodowych
buhajów
w wieku od 6 do 14 miesięcy, już to wprost sprowadzonych, już też wychowanych z importowanych rodziców. Stado wielokrotne otrzymało nagrody. — Odpowiedzi na zapytania udziela Arcyksiążęca Ekonomia Iskrzyczyn, poczta Skoczów (Skotschau), Śląsk austryacki.
394 3 3

MASŁO.
Zarząd Nowego Sioła pod Stryjem, wysyła masło w 5-kilogr. paczkach z opakowaniem i franco w dwóch gatunkach. 1) Deserowe, niesolone po 6 złr. 2) Świeże, bardzo dobre, po 5 złr. 50 ct. 111 21

Do wynajęcia od 1 lipca b. r.
II piętro,
składające się z 8 pokoi i kuchni przy ulicy Grodzkiej Nr. 55. — Wiadomość u właściciela J. Bazesa. 340 7 12

Dworek w guście szwajcarskim, do tego 5 morgów gruntu, jest do sprzedania z wolnej ręki we wsi Zwierzyńcu Nr. 21. — Wiadomość na miejscu. 373 5 6

Woda mineralna Czigelka z świeżego czerpania już nadeszła do składu rozsyłkowego Alojzego Muszyńskiego w Grybowie. 409 2 6

Cztery folwarki
w najlepszej glebie, w pow. krakowskim położone, z inwentarzem żywym i martwym lub też bez takowego, są od 1go lipca b. r. do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli kancelarya Dra Władysława Lisowskiego, adwokata w Krakowie. 374 6 6

TUTKI
rosyjskie
do papierosów z bibułki Houblon i Abadie w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane
za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40,
poleca Magazyn
J. Zaplatalskiego
Rynek. A-B 37,
także
krawaty jedwabne szerokie
½ tuzina złr. 1 25—1.50,
pikowe letnie
½ tuzina ct. 75—90,
również poleca laski od 30 centów i szpilki do krawatów od 15 ct.
Przesyłki zamiejscowe uskutecznia się pocztą odwrotną. 390 8 ?

Towarzystwo powroźnicze
w Radymnie
poleca swe wyroby w zakres powroźnictwa i sietnictwa wchodzące, po cenach umiarkowanych, ręcząc za rzetelne wykonanie zamówień.
Cenniki na żądanie gratis i franco.
X. Leon Pastor,
389 3 3 dyrektor.

---

112 17 **WIELKI ZAPAS**
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. 5
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić.
Próbki za nadesłaniem 10 et. marki.

Grundherrschaft
in West-Galizien verpachtet gleich im Ganzen oder theilweise im Parcellirungs-Wege — arrondirtes Complex von 150 bis 200 Joch Acker, knapp an der Hauptstrasse und Eisenbahn, nicht weit von Tarnow. — Nähere Auskunft ertheilt *die Kanzlei des Landes- et Gerichts-Advocaten* Dr. Serafiński *in Bochnia.*
364 3 3

Osoba w średnim wieku, inteligentna i dobrze wychowana, pragnie znaleść miejsce, do pielęgnowania słabej, lub towarzystwa starszej osoby. Mogłaby również podjąć się zarządu domem i wychowaniem małych dzieci.—Wiadomość w domu Wnej T. Jaworskiej przy ulicy Sławkowskiej Nr. 12, II piętro
317 4 4

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.